Dziś 12 stronnic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza 15 gr.

Nr. 7587 Lwów, sobota 31 października 1925. Rok XVI.

Ekshumacja zwłok Nieznanego Żołnierza.

Wyboru trumny dokonała matka jednego z poległych Obrońców Lwowa.

Lwów, 30. października.

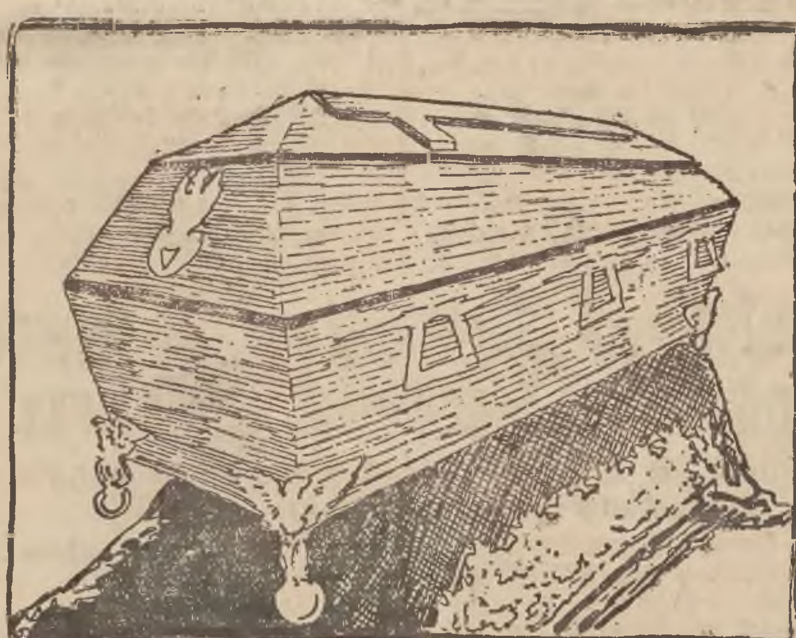
(T. K.) Wczorajsze jesienne, szare popołudnie, rozpoczęło **wielkie święto w całej Polsce.** Święto to zainaugurowano w murach **zawsze wiernego Lwowa,** na którego pobojowiska padł los w swoim czasie, gdy rozpoczęły się narady w Warszawie nad zrealizowaniem projektu **widomej czci dla Nieznanego Żołnierza.**

Tak się też stać powinno. Ślepy los tym razem przewidział. Niewidzialna ręka przeznaczeń pokierowała poszukujących prochów Bohatera tu, na te pobojowiska, **gdzie miłość Ojczyzny rozgorzała najsilniejszym płomieniem,** gdzie ukochanych murów lwiego grodu i okalających go ziem kresowych **broniły pacholęta małe, a niewiasty, zbywszy się lęku przyrodzonego, gołemi rękami, jak lwice prawdziwe odganiały precz wroga.**

— — — — — — —

Około godz. 2. popoł. rozpoczęli się schodzić na cmentarz Obrońców Lwowa przedstawiciele **władz wojskowych i cywilnych oraz nieliczni przedstawiciele prasy miejscowej.** Garść oficerów wyższych komendy miasta była już na miejscu, gdy popod przewspaniale udekorowaną kaplicą Orląt, przechodzili JE. arcyb. **Twardowski** w towarzystwie dziekana, ks. majora **Truszkowskiego,** dowódca O. K. Lwów gen. **Malczewski,** gen. **Thullie,** wojewoda **Garapich,** prezydent **Neumann,** przedstawiciel Min. Spraw Wojskowych pułk. szt. gen. **Boruta - Spiechowicz,** przedstawiciel Min. Robót Publ. **Jan Lisicki,** szef sztabu O. K. pułk. **Kamiński,** podinsp. P. P. **Torwiński,** brygadjer **Mączyński** i lekarz miejski dr. **Serbeński.**

TRUMNA DLA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.



Zakład pogrzebowy p. Łopackiego w Warszawie ofiarował piękną trumnę, w której zostaną sprowadzone do Warszawy zwłoki Nieznanego Żołnierza.

Po wejściu na cmentarz niewielkiej tej grupy **dostojnych przedstawicieli** władz duchownych, wojskowych, cywilnych i miejskich, kordony policji, które już od rana otaczały cały cmentarz, **zwarły się ściślej nie przepuszczając absolutnie nikogo.** Wewnątrz cmentarza pełniła służbę ponadto żandarmerja wojskowa.

Na długo przed rozpoczęciem **aktu ekshumacji** na cmentarzu oczekiwał zarządzający cmentarzem **p. Maciejewski** wraz z grabarzami, oraz **specjalnie przybyły z Warszawy** właściciel Zakładu pogrzebowego p. P. W. **Łopacki,** który sumptem swoim ofiarował się przeprowadzić wszystko, co leży w zakresie jego kompetencji, składając jednocześnie **w darze całemu społeczeństwu** przepięknie wykonaną **trumnę dębową,** wraz z należącemi do niej **dwiema trumnami wewnętrznemi,** sosnową, zwykłą żołnierską i metalową.

Cały ten akt ekshumacji kierowany był i wykonany **pod osobistem dozorem p. Łopackiego.**

W chwili, gdyśmy wchodzili na cmentarz, oczy nasze uderzyła przedewszystkiem ta **świetna w swej skromności trumna-sarkofag,** spoczywająca u stóp starej kaplicy obok mogiły wspólnej pięciu nieznanych obrońców Lwowa, przygotowana na przyjęcie **świętych od dnia dzisiejszego relikwji symbolizujących ducha wszystkich tych szarych żołnierzyków, którzy bezimiennie w ciszy swego prostego serca oddali młode życie za wspólny ideał, wolną i niepodległą Ojczyznę.**

O godz. 2 m. 30 popoł. na rozkaz gen. **Malczewskiego** grabarze przystępują jednocześnie do rozkopywania **trzech mogił,** rozrzuconych w różnych punktach cmentarza. Nad wszystkiemi trzema prostych krzyżach dębowych

widnieje napis identyczny: **„Śp. Nieznany Obrońca Lwowa“.**

Ciężka robota. **Sześć długich lat** złożyło się na to, aby łono ziemi zwarło się nieustępliwe, jak gdyby zazdrośnie broniąc synaczków swoich serdecznych, co śpią tam cicho, spokojnie, dumni i szczęśliwi, że do ostatniego tchnienia bronili tej matki swojej.

Sześć lat... Mimowoli spoglądamy w przestrzeń szarą, otuloną welonami mgieł jesiennych, goniąc myślą te niedawne, a tak dawne czasy...

Tam, w perspektywie niedalekiej, w seledynowych tumanach **tonie miasto całe,** ujęte niby w ramy gigantyczne, w łańcuch wzgórz okolicznych.

Tam to, tak dawno, a tak niedawno, w ulewie pocisków, w tumanach dymów prochowych, przy piekielnym akompanjamencie huku dział i wyjących w powietrzu granatów, biegały po ulicach w upojeniu bojowem, z rozwianym włosem **dziewczęta nieletnie, chłopaczki kilkunastoletnie i starcy siwowłosi,** gołemi rękami odganiając precz hordę najeźdźców, piersią własną, nie zbrojną, chroniąc ukochane mury.

Tam to, na tych samych ulicach i na błoniach okolicznych padali **nieznani bohaterowie,** którym za nic były szarże czy odznaki, za nic wspomnienie potomności, a jeno warowali sobie ten nakaz wewnętrzny, który w nas jest najświętszy i najpiękniejszy — **miłość dziecka do Matki Ziemi.** Ojczyzna była im wszystkiem i w niej wszystko na wieki zawarli.

Wdzięczni spółbracia nie zapomnieli o swych cichych, nieznanych... Ale oto rydel grabarza uderzył w coś, co głuchem, podziemnem echem się ozwało... **Pierwsza trumna już odkopana.**

Komisja cała w komplecie **zgrupowała się koło mogiły,** gdy na sznurach wydobyto pierwszą, zapadłą, nawpół przegniłą trumnę.

Oto z nabożeństwem wieko się odchyla i... smutne szczątki człowieka patrzą na nas pustymi oczodołami. **Garść prochu, zetlałe szmaty ubogiego mundurku i nic, nic więcej...**

Członkowie komisji nachyleni badają pilnie, **czy nie pozostało śladu jakichś odznak,** bodajby najdrobniejszych, aby módz z czystem sumieniem stwierdzić, że **prochy te były kiedyś żołnierzem polskim.**

Niestety, nic... jedynie **mała kościana gwiazdka** na resztkach kołnierza bieli się w trupiej szarzyźnie.

To za mało. I chociaż napis na krzyżu mogilnym głosi: „Tu spoczywa nieznany kapral Polak — zmarł 1. listop. 1918 r.“, to **jednak wątpliwości istnieją poważne.**

Za chwilę dwie następne trumny wydobyto z mogił. I w nich nie znaleziono nic, **absolutnie nic, coby mogło świadczyć niezbicie, że są to szczątki żołnierza polskiego.**

Wobec tego grabarze przystępują do rozkopywania **trzech następnych mogił.**

Zmrok zaczął się już skradać poprzez pożółkłe listowie drzew, gdy wreszcie otwarto **czwartą i piątą trumnę.**

Ale zato westchnienie ulgi wyrwało się ze wszystkich piersi. **Pod wiekiem pierwszej już ubogiej trumienki leżały zwłoki bezwarunkowo żołnierza i to żołnierza linjowego. Ze szczątków zetlałego odzienia łatwo można było odgadnąć przepisowy mundur, a złożona na kolanach maciejówka z dobrze zachowanym orzełkiem polskim i metalowe guziki z orłami stwierdzały stanowczo, że są to szczątki jednego z tych, co legli świadomie w obronie Polski.**

W drugiej trumnie jeszcze lepiej zachowane szczątki z **odznakami sierżanta na epoletach i kołnierzu** i orzełkiem z czapki przypiętym **pod lewą piersią.** Różaniec zczerniały przewijał się około zetlałych kości dłoni, a oderwane guziki z orłami rozrzucone były w trumnie.

I trzecia mogiła kryła zwłoki żołnierza polskiego, **kaprala jakiegoś nieznanego,** którego dobre ręce przybrały do trumny **w kwiaty,** składając na piersiach również wiązankę kwiecia.

Przy mundurze tego ostatniego zostały nawet **wszystkie, świetnie zachowane guziki z orłami.**

Po stwierdzeniu przez komisję i **sfotografowaniu zwłok, wszystkie trzy trumienki przeniesiono pod starą kaplicę,** gdzie ustawiono je rzędem. Wtedy dopiero, z głębi cmentarza, z pod kaplicy Orląt, nadeszła p. **Jadwiga Zarugiewicz,** żona dyr. banku, jedna z tych, która utraciła syna hen, gdzieś **na polach Zadwórza,** a która mogiły dziecka swego **nigdy nie odnalazła.** Osierocona ta matka wybrała jedną z trumien, kładąc na niej swą drżącą ze wzruszenia dłoń.

Los wypadł na tego, który szarży żadnej nie miał, a tulił u boku jedynie swą starą maciejówkę z szczerniałym orłem białym.

Szczątki trumny wraz ze zwłokami szybko ułożono w pierwszej, sosnowej zwykłej żołnierce, a następnie wstawiono do wielkiej trumny dębowej, w której już znajdowała się ściśle dopasowana wewnętrzna powłoka metalowa.

Po zalutowaniu trumny **i nałożeniu pieczęci wobec całej komisji na czele z pp.: gen. Malczewskim, JE. arcybiskupem Twardowskim, wojew. Garapichem i prez. Neumannem, dziesięciu podoficerów wzięło trumnę na ramiona** i w kompletnym już zmroku, rozpraszanym jedynie płomieniami potężnych zniczów, palących się przed kaplicą Orląt, pomaszerowali ku kaplicy.

Dziwna to była chwila. Cisza, jak makiem siał. Mrok zupełny, prawie ciemno...

Na barkach kolegów wzniosła się **potężna, imponująca trumna...** Góruje nad wszystkiem. Milczące, głębokie szeregi krzyżów, jakgdyby wyprostowały się „na baczność“, a lekki wietrzyk, który się zerwał gdzieś z głębi cmentarza, zdaje się nucić cicho, cichutko ...„śpij kolego“... A ci, co dobrze słuchać umieją, słyszeli zapewne chór zgodny tam, z pod darni mogił, który podchwycił piosenkę i kończył zwrotkę słowami ...„niech się Polska przyśni tobie“...

Potem ustawili trumnę **na katafalku przed kaplicą Orląt,** rzucili jej do stóp **sztandar amaratowo-biały,** a po bokach stanęło **dwóch kolegów w pełnym rynsztunku bojowym** w postawie na „baczność“.

Szarpnęły ciszą ostre, urywane słowa: **„Jenerale! Warta honorowa u trumny Nieznanego Żołnierza zaciągnięta!“...**

Manifestacja reprezentacji m. Lwowa na cześć Nieznanego Żołnierza.

Prezydent po oddaniu hołdu Bezimiennemu Bohaterowi zamknął posiedzenie Rady miejskiej.

Lwów, 30. października.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej przybrało charakter **podniosłej manifestacji reprezentacji m. Lwowa na cześć Nieznanego Żołnierza.**

Po zebraniu się pełnej Rady **prez. Neumann** wygłosił podniosłe przemówienie, które poniżej w streszczeniu podajemy:

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się wielka dla całej Polski uroczystość, poświęcona czci Nieznanego Żołnierza. Na cmentarzu Obrońców Lwowa dokonano **ekshumacji zwłok Bezimiennego Bohatera,** który ma być dla całej Polski symbolem ofiarnego poświęcenia dla Ojczyzny. Los padł na Żołnierza Legjonistę, niewiadomego nazwiska.

Że pobojowisko lwowskie właśnie daje Polsce jednego z tych, którzy bezimiennie poświęcili życie dla Ojczyzny, przejmuje miasto nasze dumą i radością i jest słusznem zaiste zrządzeniem, bo **na tych pobojowiskach najwięcej padło bojowników nieznanych,** gdyż w chwili niebezpieczeństwa w obronie Lwowa i tej ziemi kresowej **chwytali za broń wszyscy, nie pytając o rejestrację i formalności...**

Dziś, kiedy oddajemy całej Polsce szacowne zwłoki Bohatera, wzięte z Cmentarza Obrońców Lwowa, miasto nasze uważa ten moment za wielki i uroczysty, a **dla uczczenia tego dnia i oddania hołdu Nieznanemu Żołnierzowi zamykam dzisiejsze posiedzenie.**

Reprezentacja wysłuchała przemówienia p. prezydenta powstawszy z miejsc i w głębokiem skupieniu, poczem obecni opuścili salę posiedzeń.

Dzień Obchodu.

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE.

Ku uczczeniu Nieznanego Żołnierza urządzają Miejskie Teatry przy współudziale Związku Towarzystw Śpiewaczych — uroczystość we wtorek, dnia 3. listopada br. Na program uroczystości składają się: 1) odśpiewanie kantaty Sołtysa-Rossowskiego p. t. „Nieznany Żołnierz“ przez wszystkie chóry lwowskie z towarzyszeniem orkiestry 40 pp.; 2) deklamacja L. Żypowskiego: „Nieznanemu Żołnierzowi“ przez artystę Pelińskiego; 3) przemówienie wiceprezydenta miasta dra Leonarda Stahla; 4) śpiew połączonych chórów pieśni Stadlera-Pragłowskiego „Polski Nieznany Żołnierz“; 5) odegranie dramatu Brończyka p. t. Hetman Żółkiewski“.

Chórami dyrygują: kantatą dyr. Mieczysław Sołtys, którego kompozycją muzyczną jest ta kantata, oraz dyr. Stadler Alfred, którego kompozycją muzyczną jest „Polski Nieznany Żołnierz“.

*

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ.

Kasyno i Koło lit.-art. złożyło w Dow. Miasta zamiast wieńca na trumnę Nieznanego Żołnierza kwotę 100 zł. (50 zł. na rzecz Ligi morskiej i rzecznej, a 50 zł. na fundusz wdów i sierót po Obrońcach Lwowa). Zarazem zwraca się do wszystkich Towarzystw i Instytucji z gorącem wezwaniem, aby uczciły pamięć Nieznanego Żołnierza w podobny sposób, trwały a pożyteczny.

*

DO OGÓŁU POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ LWOWA.

Lwowski Komitet Akademicki wzywa koleżanki i kolegów do spełnienia wielkiego obowiązku oddania czci Nieznanemu Żołnierzowi, temu symbolowi naszych walk i ofiar o niepodległość, tj. do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystości, a to: do wzięcia udziału w zbiórce ulicznej w dniach 29., 30. i 31. bm. (po puszki należy się zgłaszać wprost w Miejskiej Kasie Oszczędności przy ul. Wałowej l. 9); do jak najliczniejszego stawienia się w dniu 30. bm. o godz. 14 popoł. na cmentarzu Obrońców Lwowa koło Kaplicy Orląt; do utworzenia szpaleru w dniu 31. bm. o godz. 10 przedpoł. z młodzieży Uniwersytetu pod Uniwersytetem od ul. Mickiewicza przez Marszałkowską do ul. 3. Maja, z młodzieży Politechniki, Akademji Med. Weter. i W. S. H. Z. pod Politechniką.

Koleżanki i koledzy spełnijcie Wasz obowiązek.

Lwowski Komitet Akademicki, Akademicka Centrala Samopomocowa, Czytelnia Akademicka, Bratnia Pomoc Stud. U. J. K., Bratnia Pomoc Stud. Politechniki, Wzajemna Pomoc Medyków, Bratnia Pomoc Stud. Akad. Med. Weter., Bratnia Pomoc Stud. W. S. H. Z., Koło Międzykorporacyjne, Akad. Związek Sport., Związek Kół Nauk.

*

Udział kolejowców. W dniu 31. bm. biorą udział w uroczystości 4 sztandary: urzędu ruchu, kolejowej Straży pożarnej, św. Rafała konduktorów i Polsk. Związku kol. Orkiestra kolejowa stoi naprzeciw kościoła św. Elżbiety, na stopniach kościoła stoi reprezentacja kolejowców, a porządek utrzymuje kolejowa Straż pożarna. Rondo placowe przed westibulem recepcyjnym na głównym dworcu otaczają szpalerem kolejowcy, którzy też po złożeniu zwłok Nieznanego Żołnierza w salonie recepcyjnym — zaciągają ze sztandarami straż honorową przed wejściem, na rondzie kolejowem — z pochodnia-

mi — do godziny 24 i od 1. listopada już od godz. 6 do odjazdu specjalnego pociągu ze Zwłokami. Przed odjazdem pociągu ustawiają się kolejowcy ze sztandarami począwszy od wschodniego skrzydła gł. budynku aż do stacji w Kleparowie — z muzyką — w szpalerach i żegnają zwłoki Bezimienne, które z pobojowiska lwowskiego spoczną w mogile w sercu Polski.

Syreny parowozów i warsztatowe odezwą się trzykrotnie: po pierwszym wystrzale armatnim z cytadeli, gdy laweta ze Zwłokami wkroczy na ulicę Dojazdową i w chwili odjazdu.

Zamiast wieńca zbiorą kolejarze składkę na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa.

Kolejarze nasi podjęli się też dekoracji dworca, ul. Dojazdowej, pociągu specjalnego i dworców, przez które przejeżdżać będzie pociąg pogrzebowy.

*

Członkom Chórów za okazaniem przepustki opatrzonej pieczęcią Komitetu umożliwią organa kontrolne Żandarmerji, Policji Państw. i M. S. O. — wolny dostęp do punktów zbornych, wyszczególnionych w przepustkach.

Wszystkie Chóry zbierają się w piątek o godz. 15.45 w lewej nawie katedry.

Poszczególne Chóry śpiewają w piątek i w sobotę w oznaczonych programem miejscach i bezwarunkowo o oznaczonej godzinie.

*

TRADYCYJNE ZEBRANIE W SZKOLE SIENKIEWICZA.

W sobotę, dnia 31. bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w pierwszej placówce Obrony Lwówa „Szkole Sienkiewicza“ tradycyjne zebranie ku uczczeniu 7-mej rocznicy rozpoczęcia bojów lwowskich w r. 1918, które urządza Rada Nadzorcza Pierwszej Załogi Obrony Lwowa z listopada 1918 r.

*

ODEZWA DO PP. KUPCÓW.

Kongregacja Kupiecka wzywa wszystkich PP. Kupców, by dnia 31. października br. podczas nabożeństwa i żałobnego pochodu ze zwłokami „Nieznanego Żołnierza“ sklepy swe mieli zamknięte, tj. od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej popołudniu.

*

Zarząd V. lwowskiego Okręgu sokolego wzywa wszystkich druhów tak umundurowanych, jak i nieumundurowanych (z agrafką sokolą) i wszystkie druhinie wszystkich gniazd lwowskich tudzież gniazd w Kleparowie i w Winnikach do wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie Nieznanego Żołnierza, w sobotę dnia 31. bm. Bliższych wyjaśnień udzielą zarządy gniazd poszczególnych, gdzie też zbiorą się w dniu tym wcześnie rano gniazdowi uczestnicy uroczystości celem gremjalnego udania się ze sztandarami swymi do gmachu Sokoła-Macierzy, skąd wszyscy udadzą się na miejsce przeznaczone dla Sokolstwa w pochodzie. — Dopuszczalne wszystkie typy munduru sokolego w dowolnych okryciach wierzchnich, tudzież mających tylko czapkę sokolą, a nawet w ubiorach cywilnych z agrafką sokolą.

*

WIENIEC WOJSKA NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI.

W sobotę, 31. bm. po nabożeństwie w katedrze i egzekwiach — złoży na trumnie Nieznanego Żołnierza wieniec Dowódca O. K. VI. gen. Malczewski — w imieniu Siły Zbrojnej. Na wieńcu umieszczony napis: **„Towarzyszowi Broni — Wojsko 31. X. 1925.“** Wieniec wykonał z bronzu, niezwykle artystycznie i starannie prof. Ant. Drożański ze Szkoły Przemysłowej we Lwowie. Wieniec ten będzie na zawsze **umieszczony na mogile Nieznanego Żołnierza w stolicy na placu Saskim.**

*

Czy sobota 31. b. m. będzie dniem wolnym od pracy?

Urzędy będą przez 3 godziny zamknięte.

Lwów, 30. października.

(.). Wobec licznych zapytań, skierowanych do naszej redakcji i ogólnie panującej w mieście naszem niepewności, **czy sobota 31. października, jako główny dzień uroczystości lwowskich ku czci Nieznanego Żołnierza ma być we Lwowie dniem wolnym od pracy,** zwróciliśmy się do Województwa z prośbą o informacje. Według udzielonej nam odpowiedzi, uchwała Rady Ministrów upoważniła kierowników urzędów we Lwowie **zwolnić w sobotę, 31. bm. pracowników państwowych od pracy od godz. 9-tej do 12-tej w południe.**

*

RUCH TRAMWAJOWY.

(.) Z powodu uroczystości pogrzebu Nieznanego Żołnierza dziś 30. bm. będzie wstrzymany ruch tramwajowy w ulicach: św. Piotra od godz. 13.30 do 16, ponadto na przestrzeni ul. Kochanowskiego, placu Bernardyńskiego do placu Halickiego wozy tramwajowe będą skierowane przez ulicę Batorego.

Dnia 31. bm. będzie przerwany ruch tramwajowy od godziny 8.30 rano w obrębie: Rynku, placu Marjackiego, Wałów Hetmańskich, ul. Sykstuskiej, Kopernika, Leona Sapiehy do kościoła św. Elżbiety.

Z chwilą wynoszenia trumny ze Zwłokami Nieznanego Żołnierza z katedry będzie ruch tramwajowy całkowicie wstrzymany w obrębie całego miasta — a to po pierwszym strzale armatnim.

*

NABOŻEŃSTWO W SYNAGODZE POSTĘPOWEJ.

Zarząd izraelickiej Gminy Wyznaniowej urządza, celem uczczenia dnia złożenia Zwłok Nieznanego Żołnierza w mogile w Warszawie, w poniedziałek, dnia 2. listopada br. o godz. 10 w Synagodze Postępowej — uroczyste nabożeństwo.

Prezydjum „Żydowskiego Związku Obywatelskiego“ oraz „Organizacji Kupców i Przemysłowców Żydowskich“ wzywa Członków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w uroczystościach ku uczczeniu Nieznanego Żołnierza, a w szczególności w tem Nabożeństwie.

*

Balkony na placu Marjackim. W hotelu „Georgea“, spółdzielni „Krawiec“ — dom Brunickich, w całym hotelu „Europejskim“ p. Uwiery, w kawiarni „De La Paix“, kawiarni „City“, kawiarni „Imperjal“, „Grand Hotelu“ i w kamienicy p. Lewickiego — są oddane do dyspozycji Komitetu. Młodzież Akademicka sprzedawać będzie bilety wstępu na balkony po 3 zł.

*

Banki lwowskie i instytucje finansowe oddały na cele Komitetu różne, bądź drobne, bądź też bardzo poważne ofiary w gotowce, a to na skutek zbiórki, przeprowadzonej przez panie: Prezydentową Neumannową, Mazanowską, Gen. Lindową, Schroederową-Walicką, Barwińską i Dębicką.

Nowy gabinet Painlevé'go.

Briand — sprawy zagr., Painleve — finanse.

Paryż, 29 października. (Tel. G. P.) Havas donosi urzędowo o utworzeniu gabinetu w składzie następującym: Painleve, prezydjum i finanse, Briand, sprawy zagr., Chautemps sprawiedliwość, Ciramecki, sprawy wewnętrzne, Borel, marynarka, De Monzie, roboty publiczne, Dalbos, oświata, Durand, rolnictwo, Daniel Vinzent, handel, kolonje, Anterie, emerytury, Durafour, praca i opieka społeczna, Daladier, wojna.

Mussolini „wyciągnie miecz“!

Rzym. 29 października. (Tel. G. P.) Mussolini wygłosił mowę, która zawiera bardzo znamienne oświadczenie w sprawie nienaruszalności tyrolskiej granicy Brenneru. Jeżeli, mówił M. — to co zostało zdobyte mieczem na wojnie, miałoby choćby w najmniejszym stopniu zostać zagrożonem, to poproszę Króla aby pozwolił mi wyciągnąć miecz.

Rzekoma sensacja szpiegowska Sowjetów.

Petersburg. 29 października. (Tel. G. P.) Agencja Ros. donosi, że władze sowieckie wykryły ostatnio wojskową organizację szpiegowską, która powstała z inicjatywy sztabu generalnego jednego z sąsiadujących z sowietami państw (?) i znajdowała się pod kierunkiem jednego z wielkich mocarstw. Spiskowcy zamierzali w pierwszej linji wysadzić w powietrze wszystkie mosty w petrogradzkim okręgu wojskowym.

Znów wielka eksplozja w Niemczech.

Tajemnicze materjały „pokojowe“ wciąż wybuchają.

Berlin. 29 października. (Tel. G. P.) We fabryce chemicznej Dra Borchera w Reinackendorf nastąpiła dziś z nieznanych przyczyn gwałtowna eksplozja, która zniszczyła cały budynek fabryczny. Szczątki gmachu przeleciały setki metrów, dachy w dwunastu okolicznych domach zostały przebite przez odłamki. Setki szyb zostało rozbitych a czterech robotników, którzy w czasie eksplozji byli zajęci we fabryce, jest ciężko rannych.

Przygotowania w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. października. (Z). W Warszawie **kończą przygotowania do uroczystości pogrzebu Nieznanego Żołnierza.** Grobowiec posiada napis na płycie: **„Tu leży Żołnierz Polski, poległy za Ojczyznę“.** Na kratach wejścia do ogrodu Saskiego znajdują się dwa krzyże: Walecznych i Virtuti Militari. Roboty przy burzeniu soboru trwają przez cały dzień, aż do późnej nocy.

Dziś od rana przybywają do stolicy chorągwie i sztandary pułkowe, aby wziąć udział w uroczystościach 2. listopada.

—o—

Wezwanie poborowych rocznika 1905.

Lwów, 30. października.

Magistrat wzywa **wszystkich mężczyzn urodzonych w r. 1905,** mających stałe miejsce zamieszkania w gminie Lwowa, by celem zarjestrowania zgłaszali się **osobiście** we właściwych komisarjatach dzielnicowych w godzinach urzędowych **od 2. listopada do 31. grudnia 1925 włącznie.** — Należy zgłosić się z 1) metryką urodzenia, lub wyciągiem metrykalnym, 2) ostatniem świadectwe szkolnem (słuchacze wyższych uczelni z indeksem), 3) kartą policyjno-meldunkową. Zgłaszający się po 1. stycznia 1926 r. będą karani grzywną lub aresztem, o ile nie usprawiedliwią spóźnienia wiarygodnymi dowodami. Rejestrowani otrzymają zaświadczenie, które należy przechować do poboru rocznika 1905. Poborowi r. 1905 (oraz starsi, którzy dotąd nie uczynili zadość stawiennictwu), są obowiązani przedłożyć komisji poborowej **„Dowód osobisty“,** wygotowany przez Dyrekcję Policji we Lwowie.

—o—

Warszawskie pokłosie z jednego dnia.

Defraudacje, oszustwa, fałszerstwa itd.

Warszawa, 29. października. (Tel. G. P.) W oddziale Kasy chorych na Woli wykryto nadużycia, połączone z defraudacją, fałszowaniem podpisów lekarzy i sporządzaniem fikcyjnych list. Aresztowano pomocnika kierownika Kasy, Polkowskiego, który pracował w tej instytucji od 2 lat.

W tut. sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko **inkasentowi Banku dla Handlu i Przemysłu, Jakubowskiemu,** który w listopadzie z. r. zrealizował czek tegoż Banku w PKO. na sumę 75 tys. zł., poczem nagle znalazł się nieprzytomny w szpitalu bez pieniędzy. Nabrano przeświadczenia, że zachodzi tu wypadek symulacji i skazano Jakubowskiego na 2 lata więzienia.

W wyższej szkole intendantury przy ul. Koszykowej wykryto wielkie nadużycie. W wyniku rewizji delegat kontroli państwa ustalił, że w ciągu roku zdefraudowano z kasy 20.980 złotych.

Nadużyć dopuszczał się adjutant komendanta szkoły, por. Stanisław Czajka. Przyznał się on do winy, tłumacząc, że pieniądze przegrywał na wyścigach.

Aresztowano go i odstawiono do więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej.

Istnieje przypuszczenie, że defraudacje sięga znacznie większych sum.

—o—

ZNIESIENIE URZĘDÓW WYMIARU NALEŻYTOŚCI?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. października. (Z). Przed kilku dniami donosiliśmy o pobycie w Warszawie delegatów izb adwokackich z Małopolski w sprawie zmian, jakie ustawa stemplowa zamierza wprowadzić na terenie Małopolski w stosunku do adwokatów i notarjuszy.

Stan faktyczny jest taki, że w myśl wnioskodawcy posła dra Michalskiego **wszelkie umowy, podlegające należytościom stemplowym,** wynikające z transakcji nieruchomościami, **przeszłyby wyłącznie na ręce notarjuszy,** a więc w praktyce notarjusze będą musieli załatwiać wszelkie dotychczasowe czynności urzędu wymiaru należytości.

Podkomisja sejmowa uchwaliła przeszczepić istniejący stan faktyczny w Królestwie i Wielkopolsce na teren Małopolski, kierując się momentami oszczędnościowymi z tem, że **urzędy wymiaru należytości będą zniesione,** a wymiar ten następuje przy transakcjach natychmiast u rejenta.

—o—

W PIĄTEK DYSKUSJA NAD ROZWIĄZANIEM SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. października. (Z). Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu — o ile pozwoli czas — odbędzie się dyskusja nad wnioskiem o rozwiązanie Sejmu.

—o—

SZKOŁY ŚREDNIE TYLKO DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. października. (Z). Sejmowa komisja oświatowa rozpatrując wniosek p. Walerona (Wyzwolenie), przyjęła do wiadomości zapowiedź ministra oświaty, że wyda ponownie okólnik, nakazujący przyjmowanie do państwowych szkół średnich dzieci jedynie najbiedniejszych.

—o—

EROTOMANKA ZASTRZELIŁA CHIRURGA.

Frankfurt 29. października. (Tel. G. P.). Znany 40-letni chirurg Saitz został wczoraj na schodach przed swem mieszkaniem zastrzelony przez pewną kobietę. Sprawczyni została aresztowana. Idzie o pewną pacjentkę tego lekarza, którą on leczył przed laty, a która do tego czasu prześladowała go miłosnemi propozycjami.

—o—

Czytajcie „Szczutka"

Słynny Leszczyński jest już w Moskwie.

Na kpiny posłał telegram do sędziego Strancmana. — Po ucieczce przez kilka dni rozbijał się autami po Warszawie.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 października. Urzędowa agencja sowiecka T. A. S. S. po drucie i przez radjo rozniosła pod datą 28 bm. następującą wiadomość po świecie: **„Do Moskwy przybył Leszczyński. Długi pobyt w więzieniu bardzo ujemnie odbił się na jego zdrowiu".**

Telegram ten rozwiewa ostatecznie wszelkie wątpliwości, że **domniemany Laskowski,** którego zbagatelizowano w kancelarji sędziego śledczego Strancmana i który uciekł z jego poczekalni, był istotnie Leszczyńskim.

Podobno Leszczyński przesłał sędziemu śledczemu Strancmanowi swe telegraficzne zeznanie, że **jest istotnie Leszczyńskim** i że dalsze poszukiwanie go jest zbyteczne.

Zaznaczyć należy, że Leszczyński **nie odrazu i zapewne nie najkrótszą drogą udał się do Moskwy.** Miał on jeszcze przebywać w Warszawie 2 czy 3 dni, **jeździł nawet po mieście samochodami** i wyjechał na Gdańsk, czy G. Śląsk, skąd łatwo już mógł dotrzeć do Moskwy.

Płomień powstania objął całą Syrję.

Rzezie chrześcijańskich mieszkańców Syrji.

Londyn, 29. października. (Tel. G. P.). Angielska prasa donosi, że wydarzenia w Damaszku odbiły się silnem echem wśród muzułmanów. Powstanie rozszerza się w całej Syrji. Tysiące mieszkańców Damaszku opuściło miasto i przyłączyło się do Beduinów, szukając zemsty na chrześcijańskich mieszkańcach Syrji, którzy ponoszą wielkie straty.

Gen. Sarrail zostanie odwołany.

Okrucieństwo generała przyczyną powstania.

Paryż, 29. października. (Tel. G. P.). Tutejsza prasa bardzo ostro występuje przeciwko gen. Sarrailowi. — „Matin" pisze, że zakrawa to na skandal międzynarodowy, iż mandatarjusz L. Nar. wywołuje konieczność przykrej dla Francji krwawej ekspedycji wojskowej. Szczególnie poniżającym dla Francji wydaje się fakt, że **gen. Sarrail bez uprzedniego zawiadomienia kazał bombardować Damaszek.**

„Echo de Paris" nazywa gen. S. zbrodniczym i krwiożerczym tyranem i czyni go winnym wybuchu powstania. Generał ten kazał bowiem na wielbłądach przez ulice miasta oprowadzać nagie trupy 20 rozstrzelanych Arabów.

Briand odbył z Painlevem naradę w sprawie sytuacji w Syrji. Gen. Sarrail prawdopodobnie zostanie odwołany.

Anglja i Ameryka zażądają odszkodowania.

Londyn, 29 paźdz. (Tel. G. P.) Zaczęto już zestawiać szkody poniesione przez obywateli angielskich z powodu bombardowania Damaszku. **Rząd angielski zwrócił się do Francji z pretensjami o odszkodowanie.**

Rząd amerykański zapowiedział pretensje do odszkodowania poddanych amerykańskich.

Nowy konflikt na Bałkanach

między Jugosławją a Albanją.

Belgrad. 29 października. (Tel. G. P.) Pomiędzy Albanją i Jugosławją doszło do zatargu granicznego, spowodowanego tem, że **jugosłowiański naczelnik powiatu Ochryda i naczelnik sądu w Ochrydzie zostali porwani przez nieznanych sprawców w odległości kilku kilom. od granicy albań k. Żandarma, który im towarzyszył, zn leziono martwego. Rząd jugosłowiański zwrócił się do Albanji z ostrym protestem przeciwko działalności band.**

Grecy zaczęli ewakuację.

Komisja Ligi Nar. zbada konflikt.

Sofja, 29 paźdz. (Tel. G. P.) **Ubiegłej nocy Grecy rozpoczęli ewakuację terytorjum bułgarskiego.** Attache wojskowi państw sojuszniczych odjechali z Demir Kapu do Petryny, którą Bułgarzy zajmą jutro.

Rada Ligi Narodów mianowała komisję, której zadaniem będzie przeprowadzenia śledztwa w sprawie zajść. Przewodniczącym jest ambasador angielski w Madrycie Rumbold, delegaci: oficer francuski, oficer włoski i 2 osoby cywilne, Szwed i Holender. Komisja ta zbierze się w Genewie 6 listopada.

Odrzucony artykuł o pomocy kredytowej.

Warszawa, 29. października. (Tel. G. P.) Komisja skarbowa i budżetowa przystąpiła do głosowania nad pierwszymi 6 artykułami projektu ustawy o złagodzeniu przesilenia finansowego.

Art. 1. został przyjęty z tem, że upoważnienie przewiduje łączną wysokość mających się zaciągnąć pożyczek zagr. 600 miljonów złotych. Skreślony został ustęp, dotyczący upoważnienia do wydzierżawienia jednego z monopoli.

Art. 2. przyjęto z drobnemi zmianami.

Art. 4. (obieg bilonu nie może przenosić 12 zł. na każdego mieszkańca), oraz art. 5. (nadzór min. skarbu nad działalnością banków) przyjęto bez zmiany.

Art. 6. (upoważnienie Min. skarbu do udzielenia pomocy instytucjom kredytowym) został większością 1 głosu odrzucony, a to wskutek tego, że jeden z członków Koła żyd. przez pomyłkę głosował za skreśleniem tego artykułu. Panuje przekonanie, że artykuł ten w 3 czytaniu uzyska większość.

—o—

UROCZYSTOŚCI WŁOSKIE.

Rzym, 29. października. (Tel. G. P.) W całych Włoszech odbywają się uroczystości z okazji trzeciej rocznicy marszu na Rzym. Szczególnie uroczyście obchodzono rocznicę w Medjolanie, gdzie przebywa obecnie Mussolini. Premjer dokonał przeglądu milicji narodowych w liczbie 23.000 osób. Zgotowano mu wspaniałą owację.

—o—

UCZONY AUSTRJACKI ZAMORDOWANY W TURCJI.

Wiedeń, 29. października. (Tel. G. P.) Według telegramu posła austr. w Konstantynopolu, zamordowany został w okolicach Zile podczas wycieczki uczony austrjacki, pułkownik dr. Veidt. Poseł turecki w Wiedniu wyraził współczucie swego rządu.

—o—

EPILEPSJA ULECZALNA.

Moskwa, 29. października. (Tel. G. P.) Rosyjski fizjolog Pawlow, demonstrował w swem laboratorjum w Leningradzie skutki serum przeciw epilepsji; przez zamrożenie poszczególnych części mózgu psa została utworzona atytoksyna, która zaszczepiona uodpornia zdrowe psy.

—o—

OJCIEC KOCHANKI KRONPRINZA ZNÓW WPAKOWANY „DO WARJATÓW".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 paźdz. (Z) Z Berlina donoszą: Maszynista Rappich, ojciec kochanki byłego następcy tronu niemieckiego, został **dziś ponownie internowany w szpitalu warjatów.**

Jak wiadomo, przed paru tygodniami, gdy pojawił się on na zamku, celem zabrania córki swojej, która znajdowała się tam w charakterze sekretarki, został schwytany i osadzony w szpitalu dla warjatów. Stąd po pewnym czasie wypuszczono go na skutek interwencji posła socjalistycznego do sejmu pruskiego, Müllera.

—o—

Eksport wódek polskich do Francji.

Lwów, 30. października.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości następujące informacje otrzymane od francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, w sprawie kontyngentu dla wódek polskich i związanych z tem formalności: Kontyngent w wysokości 2.000 litr. czystego alkoholu przewidziany w konwencji handlowej z Francją rozdzielany będzie kwartalnie. Podania o pozwolenie na przywóz winne być składane przez kupców posiadających francuski patent handlowy, do Sekretarjatu Międzyministerjalnej Komisji Kontrolnej Przywozu i Wywozu w ministerstwie skarbu w 3-ch egzemplarzach w końcu każdego kwartału na kwartał następny. Indywidualne podania obywateli polskich przebywających we Francji złożone w Sekretarjacie tej Komisji dla zaspokojenia swych potrzeb osobistych, będą uwzględniane w ramach kontyngentu.

Co zeznał świadek Werchoła?

Czterdzieści uchwał Trybunału. — Swiadek, który przypomina Mykytyna. — Rewelacje Werchoły. — Infekcja steigerowska. — Wesoła konfrontacja

(Piętnasty dzień rozprawy Steigera.)

Lwów, 30. października.

Rozprawę wczorajszą otworzył przewodniczący o godz. 9.30 wśród wypełnionej sali. Dzień wczorajszy, w którym zapowiedziano ogłoszenie uchwały Trybunału co do długiego szeregu wniosków prokuratora i obrońców, zgromadził w sali rozpraw masę publiczności.

Przewodniczący ogłosił następujące uchwały Trybunału co do wniosków stron z dnia 15., 17., 21., 24. i 27. października.

Uchwały Trybunału.

1. Odczytać z aktów sprawy Mykytyna **pismo, otrzymane przez prezesa sądu Józefa Hawla** w dniu 12. lipca ub. roku.

2. Zażądać od województwa i konsystorza grecko-kat. **listu podpisanego przez Wojskową organizację ukraińską**, a otrzymanego przez **ks. metropolitę Szeptyckiego** z powodu zamierzonego przyjęcia w cerkwi św. Jura Prezydenta Wojciechowskiego. O ile oryginału listu tego nie byłoby, przesłuchać na fakt odebrania tego listu **b. wojewodę Zimnego i ks. Bieleckiego.**

3. Zażądać i odczytać akta Oddziału informacyjnego województwa tyczące się **Ukraińskiej wojskowej organizacji, tudzież akta tyczące się osoby Indyczewskiego, Bendery, Nowaka i Olszańskiego.**

4. Odczytać akt D. 91, **dotyczący Bandery.**

5. Zażądać z Urzędu policji polit. **fotografij**, podejrzanych o dokonanie zamachu na Prezydenta: **Pańczyszyna, Fidyka i Charkiwa.** Od okazania tych fotografij świadkom wstrzymać się aż do ustalenia, czy osoby te są podobne do oskarżonego Steigera.

6. Przesłuchać **Irenę Harnischową, kadeta Hołowieckiego, Annę Ilczyszynową i Rudolfa Harnischa na treść** spostrzeżeń, poczynionych przez nich w dniu 5. września po południu.

7. Przesłuchać **Wiktorję Loeblową** na fakt, że bombę miał rzucić oskarżony Steiger.

8. Przesłuchać **Eisenberga i Hückla** na fakt powyższy.

9. Powołać **znawców z dziedziny chemji wybuchowych materjałów** na stwierdzenie, czy oba dynamony są identyczne. W sprawie tej zasięgnąć opinji Rektoratów Uniwersytetu i Politechniki ewentualnie Ministerstwa spraw wojskowych.

10. Przesłuchać **podkom. Kajdana** na treść przesłuchania Pasternakównej w policji. **Ewentualną konfrontację z inż. Ulamem** zadecydować po tem przesłuchaniu.

11. Odczytać **numer „Słowa Polskiego“ z 21. sierpnia br.,** w szczególności artykuł, dotyczący rzekomego **pobytu Pańczyszyna w Mikuliczynie.**

12. **Odczytać pismo anonimowe z Rawy Ruskiej podpisane przez Jana Podrojczuka,** dalej odczytać doniesienia, dotyczące **Bandery, Rosołowskiego, Leona Rudolfa, Lapona i Omeljana Lewickiego.**

13. Przesłuchać **Hermana, Mehrera, Bascha i dra Hermana Bergera** na okoliczność, że bomba miała paść w kierunku prostopadłym.

14. Przesłuchać **Bernarda Fichmana** na okoliczność, jak zachował się oskarżony w czasie aresztowania i ekortowania go do policji.

15. Przesłuchać **Norberta Ecksteina, Klarę Kulisch, Zofję Bass, Piaseckiego** i **Juljusza Mehrera na okoliczność**, jak się wyraziła przy aresztowaniu Steigera Pasternakówna.

16. Przsłuchać **Biera i Ornsteina** na przebieg aresztowania Steigera.

17. Przesłuchać **Stefanię Orlicką, Urzędowskiego, Felda i Nowaka** na spostrzeżenia, przez nich poczynione.

18. Przesłuchać **Józefę Markównę** na okoliczność, jak się zachowywał narzeczony jej Steiger w dniu krytycznym.

19. Zażądać z województwa i odczytać **Program pobytu Prezydenta we Lwowie.**

20. Przesłuchać kolegów biurowych oskarżonego **Gebota i Tonię Diner,** tudzież stwierdzić **stan księgi kasowej** firmy Juljusz Meinl **w dniu zamachu.**

21. Odczytać **bruljon listu gratulacyjnego,** znalezionego w kieszeni Steigera, tudzież **legitymacje i kartę abonamentową do teatru, oraz podpisy kolegów na zapalniczce.**

22. Przesłuchać **dra Inslera** na okoliczność, jakie były Steigera poglądy polityczne i społeczne.

23. Zażądać **od władz niemieckich aktów sprawy Teofila Olszańskiego.**

24. Przesłuchać **Wachowiaka z Sambora** na okoliczność, że zamachu miał dokonać Steiger.

25. **Odmówić** wnioskowi obrony o **odczytanie aktów sprawy zamachu Fedaka.**

26. **Odmówić wnioskowi obrony** o nieużywanie w czasie rozprawy **planu sytuacyjnego z objaśnieniami.**

27. **Odmówić wnioskowi obrony** o odczytanie **stenogramów „Chwili“,** tyczących się zeznań Katza.

28. **Odmówić wnioskowi obrony** o zażądanie sprawozdania **wyników inwigilacji Francosowej w Wiedniu.**

29. **Odmówić wnioskowi prokuratora** o przesłuchanie **s. e. o. Meyera** na okoliczność, jak zeznawał przy sądzie doraźnym Riwen Reiss.

30) **Odmówić wnioskowi prokuratora** o przesłuchanie **Omeljana Lewickiego, Antoniego Lewickiego i Oksany Zazulak.**

31) **Odmówić wnioskowi obrony** o przesłuchanie **Juljusza Mehrera** na okoliczność, że insp. Łukomski wyraził się przy ujęciu Steigera: **„Tak, to jest ten“.**

32) **Odmówić wnioskowi obrony** o przesłuchanie **Glücksmana i artysty Rygiera, oraz posterunkowego Nr. 1294.**

33) **Odmówić wnioskowi obrony** o stwierdzenie w Dyrekcji Policji, czy oskarżony **starał się w r. ub. o paszport zagraniczny.**

34) **Odmówić wnioskowi obrony** o powołanie świadka **Józefa Bardacha,** albowiem świadek ten jest już powołany.

35) **Odmówić wnioskowi obrony** o powołanie świadków **Zygmunta Schorra i Szymona Achta,** albowiem obaj są już powołani.

36) **Odmówić wnioskowi obrony** na przesłuchanie **prof. Allerhanda, posłów Inslera, Sommersteina i Frostiga, dalej prof. Dombrowskiego, Drucka, rabina Freunda, Józefa Bardacha, ministrów Bertoniego i Siennickiego, naczelnika kancelarji cywilnej Prezydenta Lenca, wiceprezyd. m. Lwowa Schleichera, Szczerbińskiego i b. ministra Hübnera,** albowiem okoliczności, na jakie byliby słuchani, są dla sprawy nieważne.

37) **Odmówić wnioskowi obrony** o przesłuchanie **insp. Piątkiewicza.**

38) **Odmówić wnioskowi obrony** o odczytanie **artykułów berlińskich dzienników** w sprawie Olszańskiego.

39) **Odmówić wnioskowi obrony** o przesłuchanie świadków **Baczyńskiego i dra Wassera,** albowiem zeznania ich nie dotyczą okoliczności pozytywnych.

40. Co do wniosków prokuratora o **odczytanie z aktów sprawy Mykytyna protokołów przesłuchania małż. Pańczyszynów, Łotockiego. Stareńkowej, kom. Kajdana,** dalej co do wniosków obrony o odczytanie zeznań insp. **Piątkiewicza wstrzymać się z odczytaniem aż do przesłuchania Mykytyna,** które da substrat do osądu, czy wnioski są prawne.

41. Co do wniosku prokuratora o przesłuchanie **wicemarszałka Senatu ks. Stychla i przeora księży Zmartwychwstańców w Wiedniu,** wstrzymać się do przesłuchania Loeblowej, które ustali czy świadek poszukiwany przez prokuratora nie jest identyczny ze świadkiem Loeblową.

42. Wreszcie **wstrzymać się z** załatwieniem wniosku prokuratora co do przesłuchania **Marji Pasternakówny** na treść wyrzutów jej czynionych przez Irenę Harnischową.

Po odczytaniu powyższych wniosków zgłosił **prokurator zażalenie nieważności** przeciwko uchwale Trybunału co do jego wniosków o przesłuchanie s. s. o. Meyera, Omeljana Lewickiego, Antoniego Lewickiego i Oksany Zazulak.

Przystąpiono do przesłuchania dalszych świadków.

Zaprzysiężenie Werchoły.

Świadek Roman Werchoła, student 6 klasy gimn. w Samborze, **bezwyznaniowy,** zaprzysiężony w myśl przepisów **według obrządku, który porzucił tj. grecko - katolickiego.**

Sprawa zaprzysiężenia tego świadka była przedmiotem długiej narady Trybunału. Mianowicie adw. Landau, powołując się na dane, zawarte w aktach **sprawy karnej przeciwko Werchole,** postawił wniosek o **niezaprzysiężenie go. Prokurator rzecz pozostawił uznaniu Trybunału.** Przewodniczący przed udaniem się Trybunału na naradę, podał do wiadomości, że Werchoła miał w r. 1923 sprawę karną, umorzoną w następstwie na skutek amnestji, o przynależność do **tajnego zwiazku, majacego za zadanie oderwanie Wsch. Małopolski od Polski.** W aktach tej sprawy znajduje się **orzeczenie o stanie umysłowym lekarzy psychiatrów dra Kohlbergera i dra Foxa,** z którego wynika, iż **jest on dziedzicznie obarczony, ma ślady krzywicy, posiada czaszkę o nieumiarowej budowie, w sferze psychicznej jest niedorozwinięty, co objawia się chaotycznością myślenia, przesadną chełpliwością i przecenianiem wartości.**

Trybunał po naradzie uchwalił **nieuwzględnić wniosku obrony o niezaprzysiężenie Werchoły,** albowiem orzeczenie lekarskie nie daje podstawy do wniosku, iż władze umysłowe świadka są nie zdolne do spostrzeżeń.

Co opowiada Werchoła.

Po zaprzysiężeniu wzywa przewodniczący świadka o podanie **szczegółów kilkakrotnego zetknięcia się ze Steigerem.**

— Zanim przejdę do tej sprawy — zaczyna świadek — muszę stwierdzić, że **Steiger jest niewinny.**

Przewodniczący przerywa świadkowi:

— Proszę nie podawać osobistych poglądów na sprawę a odpowiadać na pytanie.

Świadek: O ile chodzi o zamach, to wyszedł on z kół ukraińskich nacjonalistycznych.

Przewodniczący: Ja się pana pytam o Steigera.

Świadek: Pierwszy raz spotkałem Steigera w lipcu 1924 w **towarzystwie byłego działacza komunistycznego Aleks. Mraka z Lubienia Wielkiego.** Widziałem ich obu spacerujacych w tamtejszym parku. Ukłoniłem się wówczas Mrakowi, ten mi jednak nie odpowiedział. Podejrzewając Mraka, że jako komunista jest w **tajnym kontakcie z policja,** obserwowałem go i chciałem zapamiętać sobie osobę, z którą spacerował.

Mraka usunięto następnie w

sierpniu z partji **za używanie pieniędzy partyjnych**

na cele osobiste.

Aby rzecz tę wyjaśnić, muszę szerzej o sobie opowiedzieć. **Jestem ideowym komunistą, ale do partji nie należę.** bo jest w niej za dużo złych elementów, szukających w niej korzyści materjalnych. Towarzysze nie kryli jednak przedemną tajemnic partji i **polecili mi**

śledzić Mraka.

Że towarzyszem spaceru Mraka w parku lubieńskim był Steiger, dowiedziałem się we Lwowie. Spotkałem go mianowicie pewnego razu gdzieś w Rynku i poszedłem za nim. Doszedłem tak **do ul. Kościuszki** 8 i tu wszedł Steiger. Długo czekałem na niego na ulicy i niedoczekawszy się jego wyjścia **odszedłem**

od tego sklepu (sic!)

Przewodniczący: Na czyje polecenie pan go śledził?

Świadek: Proszę mię zwolnić od podania nazwiska, a zresztą ja nie pamiętam. O moich spostrzeżeniach powiedziałem towarzyszom. Nazwiska Steigera **jeszcze wtedy nie znałem.** Dowiedziałem się o niem, nie pamiętam od którego ze znajomych.

Przewodniczący: Wśród jakich okoliczności?

Świadek: Przechodziłem koło Meinla i opowiadałem swemu znajomemu o Steigerze, opisując go dokładnie, a on mi powiedział, że **to jest**

Stanisław Steiger.

Drugi raz spotkałem Steigera w towarzystwie Mraka **na dworcu w Lubieniu.** Koło nich były Iza Orłowska ze Lwowa i siostra Mraka tudzież kilka nieznanych mi kobiet. Ponieważ wiedziałem, że Mrak mnie posądza, że **mam**

konszachty z policją,

udałem wtedy, że go nie widzę.

Terlecki, Stasiuk i Kołodrubiec.

W jakiś czas potem jechałem pociągiem do Lwowa i spotkałem w wagonie nacjonalistę ukraińskiego, studenta praw ze Sambora. Siedział w przedziale 3 klasy. Z przedziału tego wyszedł następnie **na korytarz, gdzie ja stałem, Steiger, otarł czoło chusteczką** i coś do mnie powiedział. Początkowo mówiliśmy o rzeczach obojętnych. Potem wymienił Steiger **nazwiska**

Stasiuka, Kołodrubcia

i innych czynnych działaczy komunistycznych, co wydało mi się podejrzane. Następnie wyszedł z przedziału Terlecki i poznajomił nas, przyczem **usłyszałem nazwisko Steiger.** Po przybyciu do Lwowa spotkałem po południu w Rynku Terleckiego, zapytałem go o Steigera. Odpowiedział mi, że Steiger pytał go o mnie, **czy jestem Polak, czy Ukrainiec** i jakie są moje przekonania. Wyraziłem przed Terleckim moje podejrzenie, że

Steiger jest z policji.

Przy końcu sierpnia spotkałem Steigera w towarzystwie Mraka **w parku Kościuszki.**

4. września wyjechałem ze Lwowa, bo był moment niepewny. W 3 dni przeczytałem w gazetach, że był zamach i ze aresztowano Steigera. **Wydało mi się to dziwne.**

Przewodniczący: Jak był ubrany Steiger w Lubieniu?

Świadek: W gumowym płaszczu, żółtych bucikach, granatowem ubraniu i popielatym kapeluszu. Z początku miał cwikier, potem był **w okularach amerykańskich.**

Steiger w trójce terrorystycznej

Przewodniczący: Kto to jest **Włodzimierz Szumski,** o którym pan w śledztwie wspominał?

Świadek: Jest to student z Drohobycza, którego spotkałem we Lwowie po zamachu. Szumski mówił, że zamachu **dokonali Żydzi.** Ja temu nie wierzyłem, bo byłem zdania, że to zrobili **nacjonaliści ukraińscy.** Kontaktu z towarzyszami komunistami wtedy nie miałem.

Przewodniczący: Czy Szumski mówił z panem o oskarżonym?

Świadek: Nie.

Przewodniczący: A przed zamachem nie rozmawiał pan z nim o Steigerze?

Świadek: Może być, ale nie pamiętam teraz.

Przewodniczący: Czy żądano od pana **datku na obronę Steigera?**

Świadek: Było to w redakcji „Woli Narodu“. Jeden z członków redakcji, nie pamiętam jego nazwiska, **zobaczywszy u mnie na palcu pierścień,** powiedział mi, ażebym pierścień **dał na obronę Steigera,** bo jako idealista powinienem tak uczynić.

Przewodniczący: I pan dał?

Świadek: Nie. (Na sali śmiech).

Przewodniczący czyta: „Opowiadał mi kolega o Steigerze szczegół następujący“...

Świadek (przerywa przewodniczącemu): Podczas przesłuchania zastrzegałem się, że niektóre szczegóły nie są jeszcze pewne i ja je zbadam.

Przewodniczący (czyta): Pytałem go, czy zna z partji Steigera, a Szumski na to, że **Steiger należy do trójki terrorystycznej.**

Świadek: Tego nie przypominam sobie. Może pan sędzia mnie nie zrozumiał. **Ja nic sobie z tego nie przypominam.**

Przewodniczący: Mnie to uderza, że właśnie ten szczegół pan zapomniał! W protokole podane są te same **słowa w dwóch językach.**

Świadek: Może ja wymieniłem organizację nacjonalistyczną.

Przewodniczący: Że Steiger do niej należy?

Świadek: To jakieś nieporozumienie.

Przewodniczący wzywa Steigera do oświadczenia się na to zeznanie świadka.

Steiger: Wszystko to są **czcze wymysły.** Żadnego Mraka nie znam. W śledztwie uważałem świadka za prowokatora, teraz uważam go za nienormalnego. Mógł mnie widzieć w Lubieniu, ale ja tam w tych okularach nie byłem. **Nie znam ani Mraka, ani Terleckiego.** Słowo prowokator cofam.

„Infekcja steigerowska“.

Przewodniczący (do Steigera): Czy zdaje pan sobie sprawę, co mogłoby skłaniać tego człowieka do tych zeznań?

Steiger: Moja sprawa jest głośną wbrew mojej woli. Mną się zajmują wszyscy i istnieje — jak się wyraził dr. Grek — tzw. **infekcja steigerowska. Ten pan uległ tej infekcji.**

Świadek: Ja niczego nie zmyśliłem.

Steiger: Ja mam dobrą pamięć i jeżelibym Werchoła widział, tobym go poznał. Mógł on mnie widzieć w tym płaszczu i kapeluszu, ale nie w okularach.

Dr. Landau (do Werchoły): Rozpoczął pan swoje zeznania od słów, że Steiger jest niewinny. Jakie spostrzeżenia pan poczynił o motywach zamachu? Co pana doprowadziło do tej opinji?

Świadek: Słyszałem przed zamachem pogłoski **w organizacjach nacjonalistycznych ukraińskich,** że przygotowuje się zamach.

Dr. Landau: A po zamachu?

Świadek: Zrzucali odpowiedzialność na inne partje, **na komunistów i na Żydów.**

Werchoła zaczyna mówić po polsku.

Wobec cichego głosu Werchoły zwraca się dr. Landau do niego z prośbą, **ażeby mówił po polsku.** Z ławy sędziów przysięgłych odzywa się głos: **„Może pan będzie łaskaw po polsku. Bardzo uprzejmie pana prosimy“:** Werchoła zażenowany kłania się sędziom przysięgłym i mówi, że zeznawać będzie po polsku.

Werchoła: Starałem się dowiedzieć prawdy. Wiedziałem, że **komuniści terroru nie stosują.** Dowiedziałem się od towarzyszy, że zamach wyszedł **z organizacji wojskowej ukraińskiej.**

Dr. Landau: Od kogo?

Świadek: Tego nie powiem, niektórzy z nich są aresztowani i nie chcę im szkodzić. Między innymi mówił mi **Andrzej Olyński, aresztowany za napad na pocztę.** Wyraził się on, że **aresztowano niewinnego Żyda,** czasem aresztują niewinnego komunistę, **jak np. Mykytyna, którego pobudki oskarżenia Pańczyszyna, Fidyka i Charkiwa są niezrozumiałe.** Mówił mi dalej o wojskowej organizacji i proponował mi do niej wstąpić. Ja się nie zgodziłem, bo uważam **politykę nacjonalistyczną za zbrodnię.**

Dr. Landau: A kto to są **Kołodrubiec i Stasiuk?**

Świadek: Nacjonaliści ukraińscy.

Dr. Landau: I Steiger pytał się pana, komunistę, o nacjonalistę Kołodrubcia?

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 31. X. 1925

HENRY BORDEAUX.

NAJLEPSZY PROFESOR.

Młody i ładny Hubert d' Hery nie okazywał żadnego zainteresowania sztuką, literaturą, historją, która pozwala w braku dyplomu (Hubert nie zdobył go, niestety!) nazwać młodego człowieka — niegłupim. W dodatku — nie zajmował go żaden sport, nie jeździł konno, nie grał w tenisa, nie pływał, nie saneczkował, nie boksował się, nie biegał. W dzisiejszych ciężkich i niepewnych czasach człowiek powinien być przygotowany i uzbrojony do życia. Hubert nim nie był. Rozmyślając nad tem, pani d'Hery, nie potępiając syna (jakże można wymagać tego od kochającej matki!) — znalazła przecież winowajców:

— To wina profesorów. Nie umieli wyrobić w nim zamiłowania do studjów i zajęć.

Rozważając problem z tego nowego punktu widzenia, pani d'Hery doznała nagle olśnienia:

— Wiem. Zaangażuję na wakacje dwóch wymarzonych profesorów.

Dwa listy, które pod tem natchnieniem napisała, adresowane były do dwóch młodych panien. Jedną z nich była jej siostrzenica, Helena Ravel, drugą — córka przyjaciółki, Marta de Corboley. Zaproszenie było serdeczne i naglące — pobyt na świeżem powietrzu świetnie im zrobi po ciężkiej pracy (pracy bardzo różnej zresztą: Helena uzyskała właśnie dyplom z literatury. Marta zaś zdobywała w pocie czoła triumfy w turniejach tenisowych. Obie pewne były swych talentów i ogromnie z nich dumne). Panny nie wiedziały o uczniu swoim, on zaś nie był uprzedzony o przybyciu profesorek. Przy śniadaniu nazajutrz po przyjeździe dziewcząt, Hubert, napomknąwszy coś o konferencji w Locarno, dostał się pod ogień pytań Heleny o kwestję wschodnią, a chcąc zmienić temat, usłyszał wykład o Egipcie, Persji, Turcji z taką erudycją wygłoszony, że przybity, przerażony, oniemiał zupełnie i siedział ze wzrokiem pod stół utkwionym (coprawda widok pod stołem nie był najgorszy: jasne, cienkie pończoszki na zgrabnych nóżkach). — To jednak już przesada! — myślała pani d'Hery. Za dużo umie, wiedza paruje poprostu wszystkiemi porami jej skóry (bardzo zresztą białej).

Po południu młoda trójka, wziąwszy rakiety, poszła na plac tennisowy. Marta kroczyła naprzód, jak bóstwo sportu, zręczna, silna, z miną zwycięską już z góry. Hubert z bardzo niepewną miną zostawał wciąż w tyle.

— Przy takiej mistrzyni czyż może nie nabrać chęci do sportu? — myślała pani d'Hery, patrząc na nich z daleka.

Ale nieco rozczarowała się, gdy po godzinie Hubert wrócił z twarzą spuchniętą; piękna tenisistka nieuważnie i bezceremonjalnie serwowała!

— To także przesada — pomyślała pani d'Hery. I zaczęła potrosze wątpić o skuteczności swej strategji.

Chciała więc powstrzymać zbytnią żywiołowość profesorki:

— Poco ci tyle wiedzy?

— Poto, żeby ją ludziom pokazywać — odrzekła Helena w prostocie ducha.

— Poco tyle ćwiczeń i zbytniej siły? — spytała drugiej.

— Aby zwyciężać — wyjaśniła poprostu Marta.

Obie poświęcały cały swój czas, aby uczyć, przewyższać, zetrzeć w proch swego ucznia. I całe dni schodziły im na ścieraniu w proch tego biednego Huberta. Nie mógł mieć żadnej wątpliwości co do swej nędzy, ani co do wielkości swych mistrzyń. Nie miał jednak dobry chłopiec urazy do swych katów.

Wkrótce jednak pani d'Hery przestała podzielać uległość swego syna — myślała już o tem, jak się pozbyć swych gości.

— Skończy się na tem, że Hubertowi obrzydnie raz na zawsze kultura intelektualna i fizyczna Przytem Marta ma wilczy apetyt. Helena całą bibljotekę przewraca do góry nogami.

Była prawie zdecydowana (kobieta zawsze jest prawie zdecydowana i mówi **prawie** napewno) wywołać pretekst do zakończenia pobytu panien, zauważyła jednak przy śniadaniu, że Hubert ośmielił się zrobić parę uwag o sztuce belgijskiej, Helena zaś nietylko nie wyśmiała ich, lecz zachęciła łaskawem słówkiem do dalszej dyskusji. Wieczorem zaś wygrał na korcie partję — pierwszą — przeciw Marcie, a sławny champion nie zdawał się wcale zły o to.

Zaskoczona tem, p. d' Hery postanowiła odłożyć jeszcze zamysł eksmisji. Z dnia na dzień bardziej przekonywała się, że jakoś **modus vivendi** ustali się między młodą trójką. Nie onieśmielony już przed zbytnią dawniej pewność siebie i encyklopedyczną mądrość Heleny, Hubert sam zaczynał rozmowy na tematy ongi skwapliwie omijane. Piękna profesorka z taktem bagatelizowała mniej szczęśliwe pomysły i uwagi. Pusta dawniej sala bibljoteczna wysłuchiwała teraz rozmów długich i gorących. W tenisie postępy młodego chłopca były wprost nieoczekiwane. Jakże zmieniał się fizycznie Hubert przez ruch i sport! Co prawda partnerka ułatwiała mu gry nieraz i zakłopotana tłumaczyła się nawet z pinek ściętych i zbyt ostrych, wtajemniczała go też w sekretne arkana mistrzostwa gry.

Dr. Landau: Co pan powiedział Terleckiemu o Steigerze?

Świadek: Że to **podejrzane indywiduum, prawdopodobnie konfident policji.**

Dr. Landau: Dlaczego uważał pan za potrzebne wyjechać w przeddzień zamachu?

Świadek: Obawiałem się aresztowania, bo były pogłoski.

Dr. Landau: Kto od pana żądał w redakcji datku na obronę Steigera?

Świadek: Nie przypominam sobie. To mowiono żartem.

Jak Werchoła znalazł się w procesie Steigera?

Dr. Landau: W jakim charakterze wystąpił pan w tym procesie?

Świadek: Na doniesienie aresztowano mnie w zimie 1925 w pociągu. Pytano mnie potem w Rudkach **o Mraka i o Steigera,** z którymi widziano mnie w pociągu, jadącego do Lwowa. Kazano mi wymienić, kto był wówczas w pociągu. **I powiedziano mi nazwisko Steigera.** Przesłuchiwano mnie do rana, potem mnie wypuszczono.

Dr. Landau: Więc to nieprawda, że pan się **sam zgłosił jako konfident?**

Świadek: To nieprawda.

Wesoły szczegół.

Dr. Landau (do przewodniczącego): W zeznaniach Werchoły jest pewien szczegół charakteryzujący całość jego zeznań. Szczegół ten można zaraz stwierdzić. Oto zeznał on, iż widział Steigera przez okna sklepu Meinla przy ul. Kościuszki 8, że widział, jak tam **ważono towary i pakowano wchodzącym do sklepu gościom.** Otóż stwierdzam, że **firma Meinl nie posiada sklepu przy ul. Kościuszki 8.** Realność ta jest własnością obecnego tu **dra Loewensteina** i on to może poświadczyć. Firma Meinla zajmuje mieszkanie na 2 piętrze. (Na sali poruszenie).

Świadek: Ja Lwowa dobrze nie znam...

Dr. Grek: Czy w Rudkach przy dochodzeniach **pan** wymienił nazwisko Steigera?

Świadek: Ja sam powiedziałem.

Dr. Grek: Czy robiono panu ze strony policji **propozycje pieniężne?**

Świadek: Nie, kazano mi tę sprawę zbadać, to samo kazał mi zrobić sędzia Rutka.

Dr. Grek: Dlaczego pan nie zdał relacji p. Rutce, że wykonawcą zamachu nie był Steiger?

Świadek: Bo jeszcze dokładnie nie wiedziałem.

Opinja Mraka o Werchole.

Aleksander Henryk Mrak, dyrektor spółki handl. „Siła“ w Lubieniu W., zeznaje po zaprzysiężeniu.

Przewodniczący: Czy zna p. Steigera?

Świadek: Nie. Poraz pierwszy go widzę.

Przewodniczący: Poprzedni świadek, Werchoła, zeznaje, że pana w jego towarzystwie widywał.

Świadek: To nieprawda.

Przewodniczący: Zna pan Werchołę?

Świadek: Tak. Jest to **człowiek o bujnej fantazji** i jest w okręgu bojkotowany.

— Ach! — myślała rozpromieniona pani d'Hery — nie myliłam się! Świetni profesorowie, ale też co za godnego ucznia mają!

*

W jakiś czas po powrocie na łono rodzin, Helena i Marta zasypywane były pochwałami i zachwytami.

— Ależ nie poznajemy was poprostu! — mówili rozczuleni krewni i kuzynki. Nie będziemy teraz ukrywać, że dawniej miałyście charakter nieco — trudny...

— Trudny? Czyż naprawdę?

— Naprawdę... to jest — trudno było współżyć z wami... Mądrość chodząca (tłumaczą kuzyni Heleny). Atleta... (mówią koledzy Marty). Tyrankami były. Zawsze wyższe ponad wszystkich. A teraz! Miłe, czarujące, pełne taktu i delikatności! Cóż to się stało?

— Ależ nic! Świeże powietrze!

— O! Świeże powietrze nie kształci młodych dziewcząt. Miałyście może jakiego profesora?

— Profesora?

— Tak, profesora zachowania, taktu, sposobu współżycia!

— Nic podobnego!

I wybuchały śmiechem, nie rozpoznając w tym portrecie Huberta d' Hery — miłości.

Tłum. F. M.

Przewodniczący: Jak długo pan go zna?

Świadek: Od roku 1921. Siostry jego bywały u mojej siostry.

Przewodniczący: Na terenie politycznym, społecznym nie stykał się pan z Werchołą?

Świadek: Nigdy. On przychodził, ale jego nikt poważnie nie brał. **Uważano go za blagiera.** W r. 1922 przed wyborami przyszedł do mnie i począł mówić o jakimś urojonym przewrocie państwowym.

Przewodniczący: Dlaczego on sobie tak **pana upatrzył?**

Świadek: Nie wiem. Ja z nim nie mówię od 3 lat. Może to jest przyczyna. **On do wszystkiego zdolny.**

Göttinger (do Steigera): Czy jeździł pan do Lubienia?

Steiger: Tak jest, do matki każdej soboty.

Następuje konfrontacja obu świadków. Obydwaj przeczą sobie w oczy, co wywołuje humorystyczne wrażenie.

Dr. Grek (do Werchoły): Czy zna pan Izę Orłowską ze Lwowa?

Świadek: Tak jest.

Następny **świadek Maria Mrakówna,** siostra poprzedniego, po zaprzysiężeniu odpowiada na pytania:

Przewodniczący: Czy zna pani Steigera?

Świadek: Nie. Po raz pierwszy widzę go tutaj.

Przewodniczący: A Werchołę pani zna?

Świadek: Znam jego i jego siostry.

Przewodniczący: Dlaczego pani wciągnięta jest do tej sprawy?

Świadek: Nie mam pojęcia. Siostry jego były przez jakiś czas **zazdrosne o kogoś i stroniły odemnie.** Ale nie wiem dlaczego. **Mąż starszej siostry Werchoły... Ja byłam na ich ślubie...** Dlaczego mnie tu wzywano, nie wiem.

Przewodniczący: Nie wiedziała pani do tego czasu?

Świadek: Dopiero dzisiaj ujrzałam tu Werchołę i on mi powiedział, że go z jakiejś przyczyny wzywają.

Przewodniczący: Ależ pani i Werchoła **jesteście tu już tydzień we Lwowie?**

Świadek: Ja dopiero dziś przystąpiłam do niego i zapytałam go, czy i on jest wezwany.

Przewodniczący (do Mraka): A pan wiedział, o co chodzi?

Mrak: Dopiero tu w sali dowiedziałem się, kto jest inicjatorem sprawy, także dziś się dowiedziałem.

Przewodniczący: Ale przez tydzień cały i pan i Werchoła tu już kolendujecie?

Mrak: Ja z nim nie mówię. od lat kilku. Ja jego ignoruję.

Generalna konfrontacja z ujemnym skutkiem.

Następuje generalna konfrontacja oskarżonego Steigera i świadków, tj. **Werchoły i rodzeństwa Mraków. Wszyscy wzajemnie sobie w oczy przeczą.**

Werchoła twierdzi stanowczo:

— Widziałem kilka razy i Mraka i Mrakównę i inne panie w towarzystwie Steigera w lipcu br.

Mrak i Mrakówna (unisono): To jest nieprawda!

Werchoła: Może ona się boi jakiejś kary za przyznanie się?

Dr. Landau (do Werchoły): Od kiedy pan jest **bezwyznaniowy?**

Werchoła: W r. 1924 wniosłem zawiadomienie do Starostwa.

W pięć minut po godz. 3 popołudniu odroczył przewodniczący rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Dwie nowe ważne placówki sanitarne uzyskali nasi kolejarze.

Otwarcie dwu wspaniałych poradni lekarskich dla pracowników kolej. dyrekcji lwowskiej.

Lwów, 30. października.

Miastu naszemu przybyły dwie nowe i ważne placówki sanitarne: 24. bm. odbyło się otwarcie dwu przychodni lekarskich dla pracowników kolejowych, a to „na Błoniu“ oraz w domu kolej. przy ulicy Gródeckiej.

W uroczystości otwarcia wzięli udział m. i. Prezes inż. Prachtel - Morawiański, wiceprezes Drł Younga, naczelnicy wydziałów Dr. Kłodnicki, Klus, Brzozowski, gremjum lekarzy z naczelnikiem Wydziału sanitarnego radcą Dr. Zgórskim i jego zastępcą prof. Dr. Demianowskim i inni.

Pierwsza przychodnia (na Błoniu) posiada 5 pokoi ordynacyjnych i 3 poczekalnie, jest to **ambulatorjum** urządzone naj lepiej ze wszystkich lecznic kolejowych w Polsce. **Lecznica fizykalna** zaopatrzona jest we wszelkie nowoczesne aparaty, np. „diathermia“ (jedyny zdaje się w Polsce aparat tego rodzaju). Mieści się tu także **przychodnia dla chorób nerwowych** również wyposażona w najnowsze instrumenty djagnostyczne („pantostat“ do elektrodjagnostyki i masażu wibracyjnego i t. d.). Wkrótce przychodnie dyrekcji lwowskiej otrzymają 12 wozów ratunkowych, zaś lwowska — aparat roentgenowski. Kierownikiem ambulatorjum leczniczo-fizykalnego i nerwowego jest znana lekarka kolejowa Dr. Demianowska, asystentka prof. Halbana.

Druga przychodnia mieści 1 poczekalnię i 3 pokoje ordynacyjne. Zawiera całkowite urządzenie chirurgiczne, ginekologiczne, pedjatryczne (z którego korzysta około 30 dzieci dziennie) oraz poradnię dla matek. W dyrekcji lwowskiej pracuje ogółem 15 sił lekarskich (5 lekarzy rejonowych, 7 specjalistów i 3 lekarzy-dentystów).

Chorzy korzystają ze wszystkich porad i urządzeń **bezpłatnie** i zgłaszają się wprost do lekarzy - specjalistów.

Podnieść należy prace lekarzy, którzy pełnią swe ciężkie obowiązki przy zwykłej niskiej płacy urzędniczej. To też zupełnie zasłużone były wyrazy podziękowania, które prezes inż. Prachtel - Morawiański w zakończeniu uroczystości skierował do grona lekarskiego. Że to doniosłe dzieło przyszło do skutku, zawdzięczyć należy inicjatywie i trudom radcy Dr. Zgórskiego, który jest duszą wszelkich poczynań, mających na celu fizyczne zdrowie licznej rzeszy kolegów kolejarzy.

NADESŁANE.

OSTRZEŻENIE.

Zarząd Związku Lekarzy P. P. Obwodu Siedleckiego ostrzega kolegów przed przyjmowaniem posad w organizowanej Powiatowej Kasie Chorych w Siedlcach bez poprzedniego porozumienia się ze Związkiem. Sekretarz: Dr. B. **Krakówka.** Przewodniczący: Dr. E. **Wiszniewski.** 7286

Ucieczka Stinnesa.



EMIL STINNES.

Warszawa, 29. października. (Z). Z Berlina donoszą: Wielką sensację wywołała tu wiadomość, że najstarszy syn zmarłego Stinnesa, Emil, **wyjechał do Ameryki.**

Wyjazd ten ma **wszelkie cechy ucieczki**, jakkolwiek rozszerzane były pogłoski, iż przed wypazdem dał żonie pełną plenipotencję do prowadzenia interesów.

Przy bliższem rozpatrzeniu sytuacji okazuje się, że nie rozporządza on takiemi objektami majątkowemi, których spieniężenie umożliwiłoby sanację wielkich zakładów przemysłowych koncernu Stinnesa.

Prasa prawicowa twierdzi, że Stinnes pojechał do Ameryki **na... kurację.**

—o—

Co się dzieje z pomnikiem Andrzeja Potockiego

Lwów, 30. października.

Z bardzo poważnych kół obywatelskich otrzymujemy następujące zapytanie:

W roku 1910 czy 1911 zbierano składki na pomnik dla Andrzeja Potockiego; ja i mój Ojciec przesłaliśmy znaczniejsze kwoty na ten cel.

Co się z temi sumami dzieje?

Gdzie komitet?

Kto do niego należał?

Wiktor Rozwadowski.

Sprawa istotnie jest ciekawa i wyjaśniona być powinna. O ile wiemy, żyją jeszcze we Lwowie najwybitniejsi członkowie wzmiankowanego komitetu, oni więc niezawodnie udzielą żądanych informacji tak o funduszach, jak i o wykonanym podobno pomniku, który jedynie skutkiem panujących podówczas stosunków politycznych w kraju, nie mógł być odsłonięty na wybranem ku temu celowi miejscu na Wałach Gubernatorskich.

—o—

Potworne minjatury głowy.

Niezwykłe zwyczaje Indjan.

Londyn, w październiku.

W jednem z londyńskich czasopism medycznych czytamy:

Angielska Szkoła chirurgów w Lincolns otrzymała niedawno sześć doskonałych okazów indjańskich

głów skurczonych.

Są to głowy dorosłych ludzi, dziś już przeszło stuletnie, szczególnym sposobem skurczone do wielkości **głowy królika lub młodego kota.** Policzki są pełne, nos, wargi i uszy w doskonałych zarysach, a głowa sama pokryta bujnym włosem. Głowy te Indjanie preparują, gotując je z rozmaitemi ziołami, wyjmują potem kości przez szyję, bez żadnego uszkodzenia skóry i suszą skórę i mięśnie, wypełniając próżnię **gorącymi kamieniami.** Skóra kurczy się, a wynikiem tego procederu jest potworna **miniatura głowy.**

—o—

Co mówi Nemo:

Na dzień Klaudjusza!

Klaudjusz był zawsze gruby, figlarny i łysy.
Najmilsze w tym człowieku gładkim były rysy.

Bo nawet na księżycu każdy człowiek szczery
Najwięcej lubi plamy i ostre kratery.

Więc kogo los pokarał imieniem Klaudjusza,
W tym się tłucze na pewno płanetnika dusza.

Złociste światło słońca on pewnie omija
I tylko w mrokach nocy świetnie się rozwija.

Gdy każdy chciałby popić od Alp do Apenin
Klaudjuszu! wyjdź na światło! dziś dzień Twych Imienin.

A gdy ostro popijesz między swemi braćmi
I słońce ci zajdzie i księżyc się zaćmi.

Galowe nakrycie Franciszka Józefa.

Każdy może je obecnie oglądać.

Wiedeń, w październiku.

(b) Na widok publiczny wystawiono obecnie w Wiedniu galowe nakrycie cesarza Franciszka Józefa. Za niewielką opłatą na cele dobroczynne każdy zwykły śmiertelnik wpuszczany jest do jadalni pałacu cesarskiego w Wiedniu i może podziwiać nakryty stół, przy którym zasiadali do galowego obiadu cesarz i jego goście. Jest to istna

orgja złota,

a światło, które pada, zamienia te skarby w fantastyczną wizję. Zastawiony jest stół na 24 osoby: szczerozłote talerze i noże, łyżki i widelce z pozłacanego srebra i ciężkiego złota. Serwis ten wykonany był w 1898 r. w Wiedniu, na

pięćdziesięciolelni jubileusz

cesarza Franciszka Józefa. Niestety, obiad jubileuszowy, na którym serwis ten miał pierwszy raz przystrajać stół cesarski, nie odbył się. Przed rozesłaniem oficjalnych zaproszeń

Luccheni zamordował

w Genewie cesarzową Elżbietę i dwór musiał przywdziać żałobę.

Było to swojego czasu nielada zaszczytem, ale i wątpliwą przyjemnością otrzymać zaproszenie na galowy obiad.

Według etykiety dworskiej, dwanaście potraw wymienionych na menu, musiało być podane

w godzinę.

Potrawy te były już gotowe na godzinę przed obiadem i trzymane w cieple. Trzeba było jeść niezwykle prędko. Cesarz jadł

szalenie szybko,

a gdy skończył, kamerdyner, stojący za nim, momentalnie zabierał pusty talerz, co było sygnałem do zabierania i innych, przeważnie pełnych talerzy.

Na bankiecie wydanym ongi przez cesarza w Ischlu, na cześć króla Edwarda VII., przywieziony został serwis wystawiony dziś na widok publiczny. Zebranie było tak liczne, że nie wystarczająca się okazała liczba „letniej służby“ cesarza. Musiano wynająć lokai. Jeden z tych nieszczęśliwych spóźnił się

o mgnienie oka

z zabraniem talerza adjutantowi króla angielskiego. Goście zagraniczni nie spostrzegli owego wykroczenia, które nie uszło uwagi Franciszka Józefa. Biedny służący wydalony został z Ischlu!

Ostatni cesarz austrjacki, Karol, nie wydał żadnego galowego obiadu, na którym używanoby wystawionego dziś nakrycia. Jadał do końca życia na skromnych srebrnych talerzach.

Zjazd polskich Izb Przemysłowo-handlowych.

Lwów, 30. października.

W dniach 23. i 24. bm. odbył się w Krakowie Zjazd Związku Izb przemysłowo-handlowych. Z ramienia Izby lwowskiej zjawili się dyrektor dr. Trawiński i referent dr. Zipper. Obradom przewodniczył prezydent Izby bydgoskiej Kasprowicz. Celem Zjazdu było omówienie i uzgodnienie poglądów w szeregu spraw, dotyczących aktualnych zagadnień gospodarczych Państwa. Z ważniejszych spraw uchwalono po dłuższej dyskusji wnioski ref. dra Zippera odnośnie do wprowadzenia do ustawodawstwa polskiego właściwości sądów fakturowych oraz zasady co do projektu ustawy akcyjnej.. Projekt ustawy o nieuczciwej konkurencji przedstawiony przez syndyka Izby katowickiej inż. Brzeskiego uchwalono, uwzględniając w znacznej mierze wnioski Izby lwowskiej. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa projektu organizacji Instytutu eksportowego na podstawie referatu Izby grudziądzkiej. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono zasadnicze wytyczne, na podstawie których upełnomocnieni delegaci Związku mieliby czynnikom rządowym przedstawić życzenia Związku Izb odnośnie do organizacji, celów i zakresu działania Instytutu Eksportowego. W końcu uchwalono wnioski z zakresu spraw handlowych.

Następny Zjazd odbędzie się w grudniu br. w Katowicach.

Co może zdziałać dobry smak i umiejętny kierunek

Wystawa rządowo autoryzowanej Szkoły modniarstwa prof. Heleny Waltosiowej.

Lwów, 30. października.

Idąc na wystawę a raczej pokaz prac uczenic p. Heleny Waltosiowej, urządzony z okazji ukończonego kursu jesiennego, byłam przygotowana na ujrzenie kapeluszków mniej lub więcej dyletanckich, bo czegóż więcej można się spodziewać po 6-cio tygodniowej nauce?

Po wejściu do miłych saloników przy ul. Łozińskiego l. 4. zostałam w całem tego słowa znaczeniu zdumiona. Całe kolekcje razem i każdy kapelusz z osobna robią naprawdę wrażenie jak gdyby zostały wykonane w zawodowej pracowni pierwszorzędnego magazynu modniarskiego. Nader eleganckie formy, doskonały smak w stonowaniu barw i w doborze przybrania, a nadto nienaganna precyzja wykonania czynią z każdego kapelusza prawdziwe cacko, jakkolwiek przy bliższem przyjrzeniu się spostrzegamy, że bardzo często użyto tu materjałów nie nowych, wyczyszczonych i odprasowanych, które gdzieś tam spoczywały na dnie kufra lub zostały zużytkowane z jakiejś przenoszonej bluzki, sukni itp.

I w tem leży właśnie nieoceniona w dzisiejszych ciężkich czasach wartość i użyteczność szkoły p. Waltosiowej, że panie nie rozporządzające wielkimi środkami pieniężnymi, a jednak zmuszone są swą pozycją towarzyską do pewnej stopy stroju, po 6-ciu zaledwie tygodniach nauki mogą zupełnie już obejść się bez kupowania drogich kapeluszy w sklepach modniarskich i bardzo małym nakładem pieniężnym zrobić sobie same eleganckie kapelusze na każdy sezon i dostosowane do kompletu stroju. Dzięki doskonałej metodzie, jaką p. Waltosiowa wprowadziła po swej bytności w Paryżu, gdzie odbyła kilkumiesięczny kurs artystyczny w znanym magazynie Madeleine, sześciotygodniowy kurs wystarcza zupełnie do wyszkolenia się w modniarstwie i nabycia tajemnic sporządzenia kapelusza wytwornego, przytem niezmiernie lekkiego, co jest właśnie cechą francuskiej szkoły.

—o—

Nie dajcie się brać na lep wyzyskiwaczom.

Ostrzeżenie dla kupców i przemysłowców.

Lwów, 30. października.

(.) Z lwowskiej Kongregacji kupieckiej otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Kongregacja kupiecka ostrzega wszystkich swoich członków PP. kupców i przemysłowców, przed różnemi biurami i osobami zajmującemi się zbieraniem anonsów do różnych ksiąg adresowych i innych wydawnictw rzekomo handlowych i adresowych.

Są to często świstki zbroszurowane, kilkunastu lub kilkudziesięciu kartkowe. Z tych to świstków rzekomo adresowych, szumnie „księgami adresowemi“ nazywanych, lub o podobnych tytułach, dowiadujemy się n. p., że **w Małopolsce jest 7 aptek, 2 droguerje, 2 blacharzy, 2 fotografów, 1 introligator, 1 fabryka mydła, 1 zakład wychowawczy i t. d.,** bo wymienieni są jedynie tylko ci, którzy w swej dobrej wierze, anonse dali w przekonaniu, że księga ta będzie obejmować całość naszego rozwoju, tak kulturalnego, jak przemysłowo-handlowego i będzie podręcznikiem dla wszelkich sfer i całej ludności.

Takie świstki anonsowe i broszurki nie przynoszą nikomu żadnej korzyści, ani publiczności, ani kupiectwu, a tylko ogromne dochody wydawcom za wyłudzone anonse, które często do bardzo poważnych sum dochodzą.

Papier i druk takich świstków, których wydawca drukuje najwyżej tyle, ilu jest anonsujących się, **kosztuje najwyżej kilkaset złotych, a wybiera kilkanaście do kilkudziesięciu tysięcy zł.**

Kongregacja kupiecka przestrzega pp. Kupców przed tym wyzyskiem ze strony ludzi nieuczciwych i zwraca uwagę, że należy umieszczać swe anonsy w księgach adresowych i wydawnictwach tylko za pośrednictwem tych osób i biur, które wykażą się poleceniem Kongregacji kupieckiej, która osobno wszelkie tego rodzaju wydawnictwa zbada, tak pod względem treści, rozmiarów i ilości, a przedewszystkiem pozytywnych gwarancji. Natomiast polecamy do anonsowania się we wszystkich naszych dziennikach codziennych, w których reklama jest celowa i korzystna.

KRONIKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 30. bm. „Hetman Stanisław Żółkiewski“, premjera.

Sobota, 31. bm. „Dziewczyna z Zachodu“. Ceny zniżone.

Niedziela, 1. listopada o godz. 3.30 pop. „Faust“, opera. Ceny popołudniowe.

Niedziela, 1. listopada o godz. 7.30 wieczorem „Hetman Stanisław Żółkiewski“. Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 30. bm. „Jej Wysokość Tancerka“. Ceny zniżone.

Sobota, 31. bm. o godz. 3.30 „Lyzistrata“. Ceny zniżone.

Sobota, 31. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Śpiewak własnej niedoli“. Ceny zniżone.

Niedziela, 1. listopada o godz. 3.30 pop. „Noc Antonji“. Ceny popołudniowe.

Niedziela, 1. listopada o godz. 7.30 wieczorem „Jej Wysokość Tancerka“. Ceny zniżone.

*

Teatr Wielki daje dziś premjerę wspaniałego dramatu Kazimierza Brończyka: „Hetman Stanisław Żółkiewski“, odznaczonego pierwszą nagrodą na konkursie dramatycznym Teatru Narodowego w Warszawie. Słusznie uznany za klejnot literatury dramatycznej ostatniej doby, dramat ten grany obecnie na scenie Teatru Narodowego w Warszawie, zdobył wielki tryumf artystyczny i porwał najszersze sfery publiczności. Premjera tego dramatu we Lwowie spotka się zapewne z niemniejszem powodzeniem, dzięki niezwykle wytrawnej reżyserji p. Józefa Sosnowskiego, oraz pierwszorzędnej obsadzie z pp.: Sosnowskim w roli tytułowej, Barwińską, Bieleckim, Brzeskim, Czakim, Fertnerem, Koczyrkiewiczem, Kwiatkowskim, Kalinowskim, Lochmanem, Milskim, Michułowiczem, Okornickim, Rasińskim, Stępowskim, Zabielskim i in. Dekoracje Z. Bałka, urządzenie sceny I. Stahla. Ceny biletów zniżone.

Teatr Nowości, wystawia dziś cieszącą się zasłużonem powodzeniem, świetną operetkę „Jej Wysokość Tancerka“, w pierwszorzędnem wykonaniu artystycznem pp. Grabowskiej, Rapackiej, Ostrowskiego, Sowińskiego, niewyczerpanego w humorze Tatrzańskiego i in. pod reżyserją F. Kuligowskiego, w przygotowaniu muzycznem T. Seredyńskiego. Ceny biletów zniżone.

Gościnne występy w operze. znakomitego tenora Piotra Rajczewa, tak entuzjastycznie przyjmowane w ubiegłym sezonie rozpoczną się w dniu 4. listopada. Na pierwszy występ dana będzie opera „Traviata“.

„Marietta“, operetka znakomitego kompozytora, Waltera Kollo, będzie najbliższą premjerą działu operetkowego w Teatrze Nowości. Rolę tytułową wykona p. Marja Korabianka. Przygotowanie premjery spoczywa w rękach pp. reżysera Tatrzańskiego, kapelmistrza Leszczyńskiego i baletmistrza Cesarskiego.

*

REPERTUAR TEATRU „SEMAFOR“, REJTANA 3.

Codziennie o godz. 19.45, w niedzielę popoł. 16.45.

1) Szymonowicz: „Żeńcy“. 2) Weckerlin: „Krynolina“. 3) Andersen: „Słowik i cesarz chiński“. 4) Staff: „Ułan i dziewczyna“. 5) Tuwim: „Rachunek“. 6) „Miała baba koguta“. 7) „Bal u weteranów“. 8) Porazińska: „Wycinanki‘. 9) Słonimski: „Żołnierz Nieznany“. 10) Molier-Boy: „Latający lekarz“.

Bilety w cenie od 2—6 zł. wcześniej do nabycia w sklepie nut Seyfartha, ul. Akademicka, w niedzielę od godz. 11 w kasie teatru.

—o—

Dzień Zaduszny wolny od nanki. Wskutek licznych zapytań Kuratorjum O. S. L. tą drogą wyjaśnia, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa WROP. z dnia 6. grudnia 1923 L. 3460/S. Dzień Zaduszny będzie również i w roku bieżącym dniem wolnym od nauki szkolnej.

Tradycyjne zebranie ku uczczeniu 7-ej rocznicy rozpoczęcia bojów lwowskich 1918 r., odbędzie się w sobotę, dnia 31. bm. o godz. 6 wieczorem w szkole im. H. Sienkiewicza.

Piękny czyn. Dyrekcja Teatrów miejskich otrzymała następujące pismo: „Wielce Szanowny Panie Dyrektorze. Idąc za przykładem wielkiego Mistrza polskiego słowa, przeznaczam cały mój dochód z premjery „Żółkiewskiego“, na fundusz wdów i sierót po poległych obrońcach Lwowa. Z głębokim szacunkiem **Kazimierz Brończyk“.**

O paszporty zagraniczne dla studentów. Związek Akad. Mł. Zjednoczeniowej podaje do wiadomości, że poczynił starania w sprawie uzyskania paszportów ulgowych na wyjazd zagranicę dla tych studentów, którzy nie zostali przyjęci na wyższe uczelnie w Polsce, a którym wydania takich paszportów odmówiono. Wobec tego wzywa Z. A. M. Z. wszystkich interesowanych, by bezwłocznie w godz. 20—21 zgłosili się potrzebnemi dokumentami w sekretarjacie Z. A. M. Z. (Królewska 7).

Nowa Bursa rzemieślnicza T. S. L. dla terminatorów i praktykantów rękodzielniczych we Lwowie. Zarząd IX. Lwowskiego Koła T. S. L. im. M. Borelowskiego, pragnąc wykonać niektóre uchwały tegorocznego XXX Walnego Zjazdu T. S. L. odbytego 28. i 29. czerwca 1925 w Tarnopolu, postanowił na jednem z ostatnich posiedzeń założyć bursę rzemieślniczą T. S. L. dla terminatorów i praktykantów rękodzielniczych we Lwowie im. M. Borelowskiego i rozpoczął zbieranie funduszów na ten cel, apelując o składanie ofiar i datków choćby najmniejszych na budowę tej bursy. Interesujących się bliżej tą sprawą, zaprasza Zarząd IX. Koła T. S. L. komisji bursowej, które odbędzie się wspólnie z Zarządem Koła w piątek, dnia 30. bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Koła przy ul. Ossolińskich 10, II p.

Komitet Społeczny Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju wzywa ogół patrjotycznych kobiet polskich do korzystania z kursów, urządzanych obecnie z pomocą władz wojskowych, w celu wyszkolenia kobiet w tych działach służby pomocniczej wojskowej, w których udział ich będzie w czasie wojny potrzebny, a to w służbie sanitarnej, gospodarczej (intendantura) łączności i oświatowej. Na kurs sanitarny, rozpoczynający się w najbliższych dniach, zapisywać się należy w biurze Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Bielowskiego 6, w godzinach przedpołudniowych, gdzie zgłaszać się również można na dalsze kursy, mające się rozpocząć później.

Komitet Stowarzyszeń Przysposobienia wojskowego u Ministra oświaty. Minister W. R. i O. P. St. Grabski przyjął delegację Komitetu Stowarzyszeń, zajmujących się przysposobieniem wojskowem. Wręczyła ona memorjał w sprawie bardzo niedostatecznego uwzględnienia udziału organizacyj społecznych w rozporządzeniu ustalającem skład Naczelnej Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. W obecnej chwili jest upoważnionych 10 organizacyj do zajmowania się przysposobieniem wojskowem. Tymczasem do Rady Naczelnej na ogólną ilość 40 członków zostały zaproszone tylko trzy organizacje. Pan Minister po wysłuchaniu delegacji oświadczył, że uznaje stanowisko delegacji Komitetu Stowarzyszeń Przysposobienia Wojskowego za słuszne i postara się w porozumieniu z Ministrem spraw wojsk. uczynić zadość życzeniu delegacji.

Praca oświatowa Koła T. S. L. im. B. Goldmana we Lwowie. Przy zbliżającym się okresie zimowym rozpoczęła się już praca oświatowa Zarządu Koła. Jak co roku, tak i teraz otworzył Zarząd Koła kursy dla dorosłych różnych stopni przy szkole żeńskiej im. Sobieskiego dla ludności III dzielnicy, oraz uruchomił po rekonstrukcji budynku szkolnego wypożyczalnię książek polskich. Wielka liczba uczestników kursów obojga płci świadczy wymownie o potrzebie pracy oświatowej, a opuszczający mury szkolne dorośli po nabyciu potrzebnych wiadomości, począwszy od czytania i pisania, a skończywszy na wiadomościach przemysłowo-handlowych, szerzą famę o poważnej i praktycznej pracy Koła, nacechowanej duchem obywatelskim.

Zawody Dror — Lechja o puhar „Gazety Porannej“ odbędą się w dniu wylosowanym, tj. w sobotę, 31. bm. o godz. 2.30, nie zaś w niedzielę rano.

(—) **Kradzież wódek z okna wystawowego.** Herman Waldbaum, właściciel restauracji (Zyblikiewicza 29) doniósł, że nieznany sprawca po rozbiciu szyby wystawowej, skradł mu z wystawy 30 flaszek likieru, wartości 200 zł.

(—) **Dwie kradzieże z wozów.** W czasie postoju na pl. Krakowskim skradziono z wozu na szkodę Sabiny Spiess pakunek z różnemi rzeczami, wart. 250 zł. — Na szkodę Jędrzeja Fałkiewicza z Czerlan, skradziono z fury na pl. Solskich kożuszek, wart 60 zł.

(—) **Nieszczęśliwe wypadki.** Wł. Kotowicz, por. 13 pp. wchodząc wczoraj do restauracji „Reklama“ przy ul. Szajnochy, upadł tak nieszczęśliwie na bruk, że doznał złamania lewej nogi. — Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Wasyla Dołhana, stolarza ze Salówki, pow. Czortków, który podczas pracy doznał złamania kręgosłupa.

(—) **Zamach samobójczy.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Katarzynę Iwaniuk, służącą u Maksa Millnera (ul. Rzeźnicka 15), która w zamiarze samobójczym zażyła trucizny. Przyczyną rozstrój nerwowy.

Aresztowanie w związku z kradzieżą czeków „Express Company“.

Ujęto prowizjonera bankowego Szczepana Bodziocha

Lwów, 30. października.

(—) Sprawa kradzionych czeków „Express Company“, która jak donosiliśmy już — przybrała na terenie lwowskim duże rozmiary, gdyż wplątanych w nią jest wiele osób ze świata finansowego i kupieckiego, weszła już w stadjum dochodzeń sądowych, które niewątpliwie całą sprawę skierują na właściwe tory. Sędzia Sokołowski, który w dniu wczorajszym zapoznał się z aktami w tej sprawie, polecił Ekspozyturze śledczej **aresztowanie prowizjonera bankowego Szczepana Bodziocha,** zamieszkałego przy ul. Krasickich 9. W wykonaniu tego nakazu wczoraj popołudniu referent Lewicki sprowadził Bodziocha do Ekspozytury śledczej, poczem wraz z doniesieniem do Prokuratury odstawił go do sądu karnego.

Bodzioch zajmował się skupywaniem kradzionych czeków, a w szczególności puścił w obieg czeki skradzione Sokołom amerykańskim, podczas ich pobytu we Lwowie.

Złodziejskie „gwiazdy“ w policyjnym saku.

Pomyślny wynik wczorajszej generalnej obławy. — Kawalerowie wytrycha na pewien czas zostali unieszkodliwieni. — Pracowity dzień w Ekspozyturze śledczej.

Lwów, 30. października.

(—) **Obława generalna,** urządzona wczorajszej nocy przez Ekspozyturę śledczą we Lwowie pod osobistem kierownictwem **nadkom. Parylewicza** — o czem obszerniej pisaliśmy już wczoraj — dała **świetne wyniki,** a wobec ujęcia kilku włamywaczy, sprawców ostatnich bezczelnych włamań i kradzieży, należy się spodziewać, że stosunki bezpieczeństwa we Lwowie polepszą się radykalnie.

Wedle ułożonego planu obława rozpoczęła się o godz. 12 w nocy **i zakończyła się o godz. 5 nad ranem.** Ogółem sprowadzono i zwieziono

kilkadziesiąt osobników.

„Perłą“ wśród nich jest ujęty, a bezskutecznie poszukiwany **Edward Socha,** nieprzeciętnej miary apasz, który osadzony przed miesiącem w aresztach Sekcji III **przepiłował kraty i zbiegł.** W kilka dni później dał znać o sobie, popełniwszy niesłychanie bezczelne włamanie do trafiki Reginy Weinbergowej przy ul. Korzeniowskiego 2, gdzie skradł gotówką 200 zł, wielkie ilości tytoniu i papierosów, oraz rozmaite inne rzeczy. Ten sam opryszek — jak stwierdzono — jest jednym z głównych uczestników ostatnich

głośnych włamań.

Podczas wczorajszego aresztowania legitymował się fałszywą legitymacją, sądząc, że nie będzie poznany.

Prócz niego wpadli do „saka“ znani apasze Józef Matuczek i Mikołaj Maksymów, również mający na sumieniu cały szereg włamań i kradzieży, nadto aresztowano wielu **złodzieji dozorowych i notowanych,** których spotkano śpieszących do „roboty“ lub przygotowujących sobie teren, oraz dobrze znany kasiarz Józef Eichelberger.

Przez cały dzień wczorajszy Ekspozytura śledcza zajęta była przesłuchiwaniem aresztowanych, których jutro odstawi do sądu.

ZE ŚWIATA

Menzia Carniciu, zabójczyni Panizzy, bawi od trzech dni w Budapeszcie. Stan jej zdrowia w ostatnich dniach tak się pogorszył, że o dalszej podróży do Bułgarji nie ma mowy.

—o—

Zimna litera prawa.

Nie należy prawa stosować bezdusznie, z krzywdą dla człowieka.

Paryż, w październiku.

(b). Prasa paryska przytacza charakterystyczny przypadek bezdusznego stosowania litery prawa, nasuwającego nader smutne refleksje pod adresem

formalistycznego wymiaru sprawiedliwości.

Oto pewien obywatel prowincjonalny ubezpieczył swe życie na sumę 30 tys. fr. Pewnego dnia spacerując wzdłuż rzeki, widzi, jak do wody wpada

młoda dziewczyna.

wołając rozpaczliwie o ratunek. Obywatel, nie namyślając się ani chwili, zapomina o swej polisie ubezpieczeniowej i śpieszy tonącej z ratunkiem.

Niestety

atak serca

przyprawia jego samego o śmierć. Tow. Ubezpieczeniowe odmawia oczywiście wdowie wypłacenia sumy asekuracyjnej, ponieważ umowa wyraźnie przewiduje wypadek

„dobrowolnej śmierci“,

zwalniającej Towarzystwo od zobowiązań wobec ubezpieczonego. Jakże zachowuje się sprawiedliwość? Sąd handlowy **przyznaje rację wdowie,** ale wyższa instancja tego sądu w Paryżu staje **po stronie Towarzystwa** i skazuje jeszcze wdowę na zapłacenie kosztów sądowych. Formalnie sąd ma zapewne słuszność. Ale jakże on wygląda wobec elementarnego poczucia istotnej,

ludzkiej sprawiedliwości,

jeśli rodzina zmarłego zostaje skazana na nędzę w nagrodę za jego bohaterstwo!

Fakt nader znamienny i to nietylko dla stosunków francuskich!

—o—

Tragiczna śmierć wskutek róży.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w październiku.

Przed kilku dniami zmarł tu przybyły z Wilna do naszego miasta **Bogusław Lewicz,** kierownik hurtowni państwowego monopolu spirytusowego. **Przyczyną śmierci miało być złe leczenie przez jednego z lekarzy tutejszych,** który na zapalenie powstałe z powodu t. zw. „róży“ na nodze, zaordynował zimne okłady, wskutek czego wywiązało się **zakażenie krwi** i po dwóch dniach pacjent zmarł, osierocając żonę i dziecko

Dalsze szczegóły afery Kwiatkowskiego.

Wybitny działacz na terenie zbliżenia Sowietów do Zachodu padł ofiarą sympatji do „obłudnego Albionu".

(Telefonogram własny „Gazety Porannej".)

Pogranicze sow., 28. października. Wedle dalszych wiadomości z Moskwy, rozstrzelanie przez czerezwyczajkę — bez sądu i jakichkolwiek dochodzeń — dyrektora sowieckiego „Arkasa" w Londynie, Kwiatkowskiego — o czem już donieśliśmy — spowodowane zostało wyłącznie stanowiskiem zamordowanego w kwestji zbliżenia gospodarczego między Anglją a Sowietami. Cała afera więc uzyskuje wysoce polityczny charakter. Kwiatkowski — wedle tych informacji — gorliwie a nieustannie pracował na rzecz jak najrychlejszego wznowienia i zacieśnienia stosunków handlowo-gospodarczych między państwem czerwonem a „obłudnym Albjonem" i wogóle całą swą działalnością zwalczał panujący obecnie w kołach sowieckich bezwzględnie wrogi wobec Anglji kierunek polityki bolszewickiej. Ponieważ kierunek ten jest szczególnie broniony przez prowodyrów czerezwyczajki, stanowisko Kwiatkowskiego — rzecz naturalna — wzbudziło zacięty opór ze strony czekistów. Początkowo próbowano paraliżować jego wpływ drogami legalnemi, a gdy starania te nie doprowadziły do skutku, postanowiono usunąć go zdradziecko w skrytobójczy sposób, a to drogą, przyjętą przez „stróżów zdobyczy rewolucji" wobec wszystkich przeciwników lub „niepożądanych żywiołów". Szatański ten plan zachowano w ścisłej tajemnicy.

Dalsze informacje, nadeszłe dziś z Moskwy, całkowicie potwierdzają nasze początkowe wiadomości o bezprzykładnej w dziejach współczesnych prowokacji, zastosowanej przez czekistów celem „złapania" Kwiatkowskiego w swe sieci. Okazuje się, że dwa razy powoływano go z Londynu do Moskwy w drodze oficjalnej, rzekomo celem złożenia sprawozdania z działalności na stanowisku kierownika „Arkasa" w Anglji. Kwiatkowski widocznie żywił pewne podejrzenia co do prawdziwych celów jego wizyty w stolicy czerwonej, wobec czego odpowiadał, że stan spraw nie pozwala mu na natychmiastowy wyjazd, a sprawozdanie przedłoży pisemnie. Zastosowano więc sposób iście macchiawelski: Rząd oficjalnie zawiadami Kwiatkowskiego, że działalność jego w Londynie znalazła całkowitą aprobatę kierujących sfer, że rząd podziela jego osobiste poglądy co do charakteru stosunków z Anglją, wobec czego zaprasza się Kwiatkowskiego do Moskwy celem rozważenia sprawy rozszerzenia działalności „Arkasa" w Anglji w myśl jego projektu. Kwiatkowski, zachęcony tą przychylną opinją, natychmiast wyjechał do Moskwy, gdzie w dniu przybycia został aresztowany i rozstrzelany. W ten sposób usunięto wybitnego działacza, „przyjaciela Anglji".

Przytoczona już przez nas wersja, że Kwiatkowskiego w kołach czekistów podejrzewano o to, że miał się przyczynić do oddania znanego listu Zinowjewa do dyspozycji partji angielskich, również — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — miała odegrać pewną rolę w tragicznym losie najnowszej ofiary krwiożerczości bolszewickiej.

Seksualne wybryki niemieckiego profesora.

Ofiarą padli chłopcy z najlepszych rodzin.

Berlin, w październiku.

(+) W Hamburgu wykryto niebywały skandal, który zatacza coraz szersze kręgi. Aresztowano profesora uniwersytetu dr. Rittera, pod zarzutem uprawiania orgji homoseksualnych, których ofiarami padali młodzi chłopcy z najlepszych rodzin hamburskich. Wraz z Ritterem aresztowano dwu bogatych kupców, którzy byli jego „wspólnikami" w zboczeniu. Zwyrodnialcy ofiary swe wywozili do różnych miast sąsiednich, gdzie dopuszczali się wykroczeń.

Nowe wspaniałe muzeum w Neapolu.

Mieści słynne zbiory ks. de Martina.

Neapol, w październiku.

(B) W najbliższych dniach nastąpi w Neapolu otwarcie

nowego muzeum

w willi na Vomero, którą niegdyś Ferdynand IV. podarował księżnie Łucji Migliaccio. W tej willi zostaną pomieszczone słynne zbiory

księcia de Martina.

Zbiory te posiadają rozgłos światowy. Przedewszystkiem zasługuje w nich na uwagę bardzo piękna kolekcja

tabakierek.

między innemi także należących do Karola angielskiego, Ludwika XIV-ego i Marji Antoniny. Wśród

obrazów

tego nowego muzeum znajdą się dzieła Bernardina Luiniego, Salvatora Rosy, Vaccara i innych. Cenną ozdobą będzie ponadto zbiór prześlicznych

minjatur,

z których najpiękniejsze wyszły z pracowni malarskiej Guilia Clovia. Największym jednak skarbem nowego muzeum to kolekcja

porcelany

chińskiej i japońskiej. Wśród tej kolekcji zwraca szczególną uwagę okaz z czarnej porcelany chińskiej, znajdujący się na świecie jeszcze tylko w dwu egzemplarzach.

Hodowla pereł.

Perły japońskie. — Napełnianie odłamków pereł perłową macicą. — Pięć lat trwa dojrzewanie pereł. — Oszustwa perłowe — Hatton Garden zaniepokojony. — Meeting jubilerów. — Orzeczenie ekspertów.

Londyn, w październiku.

Fachowe pisma jubilerskie w Anglji z coraz większym niepokojem notują olbrzymi rozwój japońskiej metody wytwarzania sztucznych pereł, tak łudząco podobnych do pereł prawdziwych, że znawcy nawet gołem okiem rozróżnić ich nie potrafią. Koła jubilerskie rozszerzają pogłoskę, że przy dalszem udoskonaleniu tej metody, którego przy wytrwałości Japończyków spodziewać się należy, nastąpić by musiało zupełne zrewolucjonowanie rynków perłowych. Perły japońskie, które dotychczas ukazują się w handlu, przedstawiają tylko ułamki pereł prawdziwych w kształcie małych półkulek z zębatym brzegiem. Wypełnianie tych tak zwanych pęcherzyków perłowych jest właśnie tajemnicą japońskiego przemysłu perłowego. Używają oni do tego celu perłowej macicy, wyjętej ze skorupy ostrygi perłowej, a stopienie jej z właściwą perłą jest tak doskonałe i precyzyjne, że wzrokiem ani dotykiem dostrzedz nie podobna śladu tego upojenia. Gdy zaś przypadkiem perła taka złamie się, wówczas nawet paryski przemysł perłowy, na tak wysokim stojący stopniu, nie zdoła naprawić uszkodzonej perły i musi się ją odesłać do Japonji.

Napełniane w ten sposób perły mają w górnej swej części magiczny blask bezcennych indyjskich pereł, w spodniej zaś połowie tylko matowy połysk perłowej macicy i dlatego do sznurów i naszyjników japońskie perły nie nadają się, o ile idzie o klejnoty bardzo drogocenne, lecz oprawne w pierścionkach, spinkach, guzikach, szpilkach do krawatek, branzoletkach itp., zastępują w zupełności indyjskie perły, kosztują zaś zaledwie tysięczną część fantastycznych sum wymaganych za indyjskie perły.

Japończycy uprawiają hodowlę pereł — tak bowiem określają swój przemysł perłowy — na wielką skalę, najsłynniejszem zaś miejscem poławiania i wypełniania pereł jest Ago-Bai, skąd też wyłącznie pochodzą japońskie perły na europejskich rynkach. Przemysł ten jest zresztą ogromnie kosztowny i mozolny, cztery do pięciu lat trwa proces zrastania się pereł z perłową macicą, z gotowych zaś produktów tylko około dziesięć procent okazów jest bez skazy, reszta zaś przedstawia towar mniej wartościowy, nabywany po większej części przez Włochów i sprzedawany tanio w handlu detalicznym. Jest to dla nich zwykle dobry interes, w fabrykach pereł japońskich pracuje bowiem dużo Włochów, który ten tańszy, mniej strzeżony towar, po większej części kradną, a po powrocie do ojczyzny handel rozpoczynają.

W Anglji głównem miejscem dla handlu perłami jest Halton-Garden. Tam też odbył się przed kilku dniami wielki meeting wszystkich jubilerów i handlarzy pereł celem naradzenia się, jak zapobiedz oszustwom, popełnianym przez podawanie sztucznych japońskich pereł zamiast indyjskich. W obradach brały także udział towarzystwa asekuracyjne; zdarza się bowiem, że dama asekuruje swoje perły indyjskie na wielką sumę, potem zgłasza się po odbiór, a po pewnym czasie zabezpiecza je znów, podsunąwszy tym razem japońskie perły.

Proponowano ekspertyzę zapomocą promieni X, lecz biegli eksperci oświadczyli, że to zbyteczne, potrafią oni bowiem odróżnić perły sztuczne od prawdziwych tak pewnie, jak rękę murzyna od ręki białego człowieka.

—o—

Pamiątka po ks. Józefie w Brooklynie.

Nowy Jork, w październiku.

(+) Pani Amerykańskie zamieszczają podobiznę niejakiej miss Betty Lennon, która z wyrazem zadowolenia spogląda na swą rękę ozdobioną cenną bransoletą. Bransoleta ta, własność kapitana H. S. Reisara, oceniona na ćwierć miljona dolarów, jest cenną pamiątką historyczną, gdyż została w swoim czasie podarowana przez Napoleona ks. Józefowi Poniatowskiemu. Jaką drogą dostała się do Ameryki — niewiadomo.

—o—

15-letni chłopiec morduje 78-letnią babkę.

Nowy Jork, w październiku.

(+) W miejscowości Philips, stan Wisconsin (Ameryka) aresztowano 15 letniego Elmera Dorr, obwiniono go o rozmyślne zamordowanie swej babki, Mary Dorr, liczącej 78 lat. Obiecujący młodzieniec przyznał się, i mając urazę do staruszki, przemocą wtargnął do jej mieszkania i ostrym narzędziem bił ją po głowie tak długo, aż skonała.

Obrażone miasto.

Zbytnia oryginalność nie wychodzi na zdrowie.

Praga w październiku.

Kawiarz praski Suchanel zdobył sobie niemały rozgłos oryginalnemi pomysłami. Między innemi postanowił on gościom swego lokalu dawać lekcje przyzwoitego zachowania i w tym celu wywiesił w swym lokalu treściwe, niemniej jednakże kilkadziesiąt punktów obejmujące „Przykazania dla przebywających w kawiarni".

Owoż punkt 23 tych przykazań przestrzega, że „zbyt głośne czyszczenie nosa (wydawanie przytem głosów trąby jerychońskiej) nie będzie w kawiarni cierpiane, zaś z siąkaniem załatwiać się można w stajni lub w Przybramie i okolicy."

Owoż rada miasta Przybramu uczuła się dotkniętą tem „lub" i wytoczyła proces o obrazę czci miasta. Suchanek tłumaczył się, że miał na myśli tylko pewnego handlarza koni z Przybramu. Ostatecznie sprawę ugodowo załatwiono.

Książę Walji o prasie amerykańskiej.

Londyn, w październiku.

(b) W wywiadzie, udzielonym jednemu z dziennikarzy londyńskich oświadczył książę Walji, który odbył wielką podróż po Stanach Zjednoczonych, że jest niezadowolony z amerykańskiej prasy. Utrzymuje, że reporterzy zajmowali się tylko

drobiazgami,

a pomijali zupełnie ważne momenty podróży. Że książę ma wiele słuszności, dowodzi chociażby telegram wysłany przez jednego z reporterów do pisma, które obsługiwał:

„Książę je najwięcej

na obiad.

Pija dużo herbaty. Do śniadania każe podawać sobie zimne mięsa“. Reporter był widocznie dumny ze swych informacyj, gdyż zastrzegł sobie prawo przedrukowania ich.

—o—

Pijaństwo roślin.

Londyn, w październiku.

(B) Indyjski przyrodnik **Sir Jagadis Bose** pracuje — jak donosiliśmy — bardzo owocnie nad roślinami. Niedawno wystąpił z hipotezą, że rośliny

widzą

równie dobrze jak zwierzęta. Obecnie zaś utrzymuje Sir Bose, że alkohol działa na rośliny w sposób podobny jak na zwierzęta. Dzięki aparatowi, odpowiednio skonstruowanemu, przekonał się badacz indyjski, że po oblaniu roślin jakąkolwiek cieczą, zawierającą alkohol, wywiera ona na rośliny zrazu

silną depresję

i wszelkie funkcje życia doznają znacznego zatamowania. Po pewnym jednak czasie następuje reakcja, polegająca na gwałtownem wzmożeniu się asymilacji po karmu i innych funkcyj bjologicznych. O ile jeszcze inni uczeni sprawdzą hipotezę Sir Jagadisa Bose, stanie się faktem niezaprzeczalnym, że także rośliny mogą uprawiać... **pijaństwo!**

—o—

Tempo amerykańskiego życia.

Zadeptany przez tłum robotników.

Chicago, w październiku.

(+) Drobny epizod, wyjęty z kronik chicagoskich dzienników, ale jakże charakterystyczny dla tamtejszych stosunków:

Bawiący w Ameryce zaledwie 3 tygodnie emigrant Herman Gerge postradł życie dlatego tylko, że nie wiedział, z jakim pośpiechem i punktualnością amerykańscy robotnicy opuszczają zajęcie, gdy rozlegnie się gwizd syreny o 6 tej wieczorem.

Biedak dostał się między tłum, wychodzący z fabryki i gwałtownie pchający się do tramwaju. Momentalnie przewrócono go i pchnięto pod koła tramwaju, które odcięły mu obie nogi. Życiem okupił swą europejską gapiowatość i nieprzystosowanie się do szalonego tempa Nowego Świata.

—o—

Sport

BIEG SZTAFETOWY KORPUSU OCHRONY POGRANICZA.

Lwów, 30. października.

W dniach 14. i 16. bm. odbyły się na odcinku Tarnopolskiej Brygady Ochrony Pogranicza biegi sztafetowe. Były to biegi próbne, przygotowawcze do wielkiego biegu sztafetowego wzdłuż całej naszej wschodniej granicy, który organizuje Korpus Ochrony Pogranicza w rocznicę swego istnienia.

Biegi przygotowawcze Brygady zorganizowano w ten sposób, by każdy odcinek odbył próbny bieg w dzień i w nocy. Regulamin biegu określa, że rozpoczyna się on równocześnie z obydwóch krańców odcinka. Pałeczkę sztafetową z fikcyjnymi meldunkami przekazują sobie normalne posterunki graniczne, pełniące tam służbę. Dozwolony jest tylko bieg w rynsztunku patrolowym z bojową dotacją amunicji ostrej i granatów ręcznych. Trasę biegu i długość odcinka, którą ma przebiedz żołnierz wyznaczyli Dowódcy Baonów. Trasa odcinka Brygady Tarnopolskiej wynosi 204 km. 176 m.

Biegi próbne pokryły tę przestrzeń przeciętnie w ciągu 20 godzin 30 minut, co należy ocenić jako wynik zupełnie dobry, zwłaszcza, że w tym czasie przeszkadzał biegowi deszcz, a przeszło 50 procent trasy przedstawia duże trudności terenowe jak mokradła, las, znaczne wzniesienia i t. p.

Dzieląc się wiadomościami z biegów próbnych Brygady Tarnopolskiej, oczekujemy z zaciekawieniem wyników biegu zasadniczego, który, jak dorywczo obliczamy, obejmie przestrzeń ponad 1000 km.

Bieg sztafetowy Korpusu Ochrony Pogranicza będzie pierwszą tego rodzaju w Polsce imprezą sportową, zakreśloną na wielką skalę.

*

Z ZAGRANICY.

Sensacją na terenie międzynarodowym była wysoka klęska, jaką reprezentacja Szwajcarji poniosła w spotkaniu z Niemcami. Zawody powyższe odbyły się w Bazylei i zakończyły się zwycięstwem Niemców w stosunku 4:0 (2:0). Bohaterem dnia był znany Harder z H. S. V., który sam strzelił trzy bramki; czwarta była dziełem Hochgesanga z 1FC. Nürnberg. Zwycięstwo Niemców było naogół zasłużone, gdyż przewyższali oni Szwajcarów tak pod względem taktycznym i technicznym, jak i ruchliwością.

Przed 35.000 publicznością odbyły się w stadjonie amsterdamskim międzypaństwowe zawody Holandja—Danja, które zakończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:2 (1:0).

Niespodziankę stworzyły zawody Anglji z Irlandją, które zamiast oczekiwanego zwycięstwa Anglików przyniosły wynik remisowy 0:0.

W Wiedniu toczyły się w dalszym ciągu rozgrywki o mistrzostwo. Sensacją do pewnego stopnia była klęska 1:0, jaką poniosła Vienna w spotkaniu z Admirą. Hakoah grał z Wacem remisowo 1:1. U „biało-niebieskich“ był w doskonałej formie Gutmann. Z graczy Wacu wybijał się ponad ogólny poziom znany w Polsce były trener Wisły Schlosser, którego gra stoi na bardzo wysokim poziomie.

Punktami podzielili się również Rapid z Simmeringiem, grając remisowo 3:3. — Sportklub pokonał Herthę 4:2, a Wacker Rudolfshügel 9:0.

W Pradze odbył się finał zawodów o puhar. Zdobywcą puharu została Sparta, bijąc z łatwością konkurenta swego CAFK. w stosunku 7:0 (3:0). Również wysokie zwycięstwo odniosła Slavia, pokonując w towarzyskiem spotkaniu Liben 10:0. DFC. wygrał ze Spartą-Kladno w stosunku 5:4.

MTK. zdołał zrehabilitować swą reputację na skórze Kispesti, który zmuszony był uznać wyższość mistrza w stosunku 5:1. — FTC. uzyskał z Uniwersytetem zaledwie wynik remisowy 2:2. III. Obwód wygrał z UTE. 2:1, przyczem na zawodach powyższych podyktowano nie mniej jak pięć rzutów karnych. Remisowo 2:2 zakończyło się spotkanie Vivo-Törekwes. BAC. wygrał z Zugloi 2:0.

W Zagrzebiu pokonał Gradjanski Hask 4:3 (3:8).

*

AMERYKAŃSKIE PRZYGOTOWANIA DO OLIMPIADY.

Amerykanie już obecnie rozpoczynają przygotowania do następnej Olimpjady, która odbędzie się w r. 1928 w Amsterdamie. Sekretarjat związku lekkoatletycznego poczynił już kroki w celu zapewnienia ekspedycji amerykańskiej odpowiedniej kwatery. Ponieważ dotychczas nie znaleziono pomieszczeń, odpowiadających wymogom Amerykanów, istnieje plan ulokowania ekspedycji na okręcie, na którym przyjadą z Ameryki.

Kolarze amerykańscy już obecnie pracują bardzo intensywnie nad przygotowaniem odpowiedniej drużyny. Jak widać, zabrali się Amerykanie ze zwykłą energją do pracy, która wyda napewno jak najlepsze owoce.

—o—

Życie gospodarcze.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 29 października.

Dzień dzisiejszy nie przyniósł prawie żadnych zmian na targu akcyjnym. Kursa utrzymane częściowo słabsze. Chęć kupna naogół mała.

Akcje bankowe w zaofiarowaniu bez nabywców.

Akcje handlowe nadal w zupełnem zaniedbaniu.

Z akcji przemysłowych zapotrzebowanie na Gazolinę. Pozatem drobne transakcje w ilościach po kilkadziesiąt sztuk.

W płaceniu były Parowozy 0·23, P. Nafta 0·18 (0·25 towar) i Pezet 0·05.

Spadły w cenie: Chybie, Browary, Rakszawa, Tespy.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 29 października.

Browary 7·30, Chodorów 4·15, Chybie 3·80, Lokomotywy 0·69, Gazolina 1·10, Oikos 1·05, Rakszawa 0·75 Tespy 2·90.

Giełda zbożowa.

Lwów, 29 października.

W obrocie giełdowym transakcje w owsie i fasoli białej. Za fasolę białą cukrową pierwszej jakości płacono loco Uhnów zł. 30. Pozatem stagnacja.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie ospałe.

Pszenica krajowa ex 1925 20·50 do 21.50, żyto małopolskie ex 1925 15.25 do 15·75, jęczmień małopolski pastewny —·— do —·—, owies małopolski 17.— do 18.—.

Giełda warszawska.

Warszawa, 29. października. (Tel. G. P.) Dolary St. Zjedn. 6.00, Sztokholm 160.40, Belgja 27.23, Londyn 29.02, Nowy Jork 5.96, Paryż 25.06, Praga 17.7, Szwajcarja 115.34, Wiedeń 84.39, Włochy 23.08, 8-prc. pożyczka 70.00, pożyczka konwersyjna 43.50, pożyczka dolarowa 399.16 i pół, pożyczka kolejowa 85.00.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 29. października. (Tel. G. P.) Paryż 21.65, Londyn 25.15, Nowy Jork 518.8, Włochy 20.47, Berlin 1235, Wiedeń 73.15, Praga 15.37 i pół, Warszawa 85.75, Budapeszt 0727, Białogród 9.20, Bukareszt 2.47 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 29. października. (Tel. G. P.) Dolary 707.50, marki niem. 168.30, angielskie 34.28 i pół, francuskie 29.60, włoskie 27.80, jugosłow. 12.53, polskie 117.55, rumuńskie 3.36, szwajcarskie 136.10, węgierskie 99.22, czeskie 20.96.

AKCJE.

Zieleniewski 110, Fanto 155, Karpaty 102 i pół, Galicja 850, Schodnica 114, Siersza 21, Kompas 13, Lumen 6.1, Portland cem. 222, Nafta 90, Mraźnica 28, Browary lwowskie 92.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 29 października 1925.

Wartość nomin. Mkp.	Dywidenda 1923 Mkp.	Dywidenda 1924 Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	29 października płaca zł	płaca gr	żądają zł	żądają gr	transakcja
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	—	—	—	—
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—		—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—		—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp.Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy		—	—	—	—
500	2000	—	Browary	7	20	7	40	7·30
1000	3000	25 gr	Chodorow	4	10	4	20	4·15
1000	2000	50 gr	Chybie	3	75	3	85	3·80
1000	800	80000	Cegielski		—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	68	—	70	0·69
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	00	1	10	1·05
140	600	—	Górka	—			—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—		—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.		—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	—		—	—	—
500	750	4 gr	Parowozy	—	—	—	—	—
500	200	1000	Pezet	—	—	—	—	—
350	175	—	Pocisk			—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	850	20000	Polska nafta . . .	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.		—	—		—
10000	2500	—	Potęga			—	—	
140	280	—	Rakszawa	—	70	—	80	0·75
500	800	800	Rohn Zieliński . .	—	—	—		—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate			—	—	—
700	700	20000	Tepege	—		—	—	—
1000	350	—	Tespy	2	85	2	95	2·90
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	—	—	—	—	—
140	90	—	Impex		—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob		—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal		—	—	—	—
1000	210	—	Polsot		—	—		—
140	280	5000	Tohan		—	—		—
1000	300	—	Wawel		—	—		—
—	—	—	Lol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia w „Gazecie Porannej“

kosztują:
począwszy od 20. października
W rubrykach:
„Kupno i sprzedaż“
„Wolne posady“
„Nauka i wychowanie“
„Mieszkania, sklepy, lokale“
„Różne doniesienia“
PO 7 GROSZY ZA WYRAZ.
„Posady poszukiwane“
PO 2 GROSZE ZA WYRAZ.

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem kosztują PODWÓJNIE. Za numer dowodowy dolicza się 15 gr.

NAUKA i WYCHOWANIE
7 groszy za wyraz.

KURS TAŃCÓW dla młodzieży szkolnej ze znacznym opustem, rozpoczynam 3. listopada. Kurs dla osób starszych 4-go. Kurs nowoczesnych tańców 6-go. Nowicki i Syn, Pańska 16. 7236-2

KURS wszelkich tańców rozpoczynam 3. listopada. Nauka dla młodzieży szkolnej odbywa się w osobnych godzinach, jak również i dla osób starszych, „Florydę“ wyuczam swoich bezpłatnie. Loeffler, Friedrichów l. 5, (obok placu Akademickiego. 7155-5

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
7 groszy za wyraz.

SOLIDNY kawaler szuka pokoju, okolica parku Kościuszki. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej“ pod „Spokojny“ 5322-10

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia do administr. „L. G.“ 6066

ZGUBIONO, ZNALEZIONO
7 groszy za wyraz

ZGUBIONO damską torebkę czarną po drodze od ulicy Grottgera do dworca kolejowego. Łaskawy znalazca otrzyma wynagrodzenie, ewentualnie proszę o zwrot fotografji i legitymacji kolejowej pod adresem Klotylda Tarnawska, nauczycielka Podhajce. 7277

POSADY POSZUKIWANE
2 grosze za wyraz.

AGRONOM Czernichowiak poszukuje od zaraz posady pomocnika gospodarczego. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Okręgowe Tow. Gospodarskie Sanok. 7268-2

SEMINARZYSTA poszukuje jakiekolwiek zajęcie popołudniowe. Zgłoszenia adm. pod „Przepisywanie“. 725[illegible]

DENTYSTA-TECHNIK z długoletnią praktyką zdolny i samodzielny, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. pod „Zęby 28“. 7253-2

MŁODY urzędnik prywatny poszukuje posady biurowej, najchętniej w przemyśle metalowym. Łaskawe zgłoszenia do Administr. pod „Zaufanie“. 7252-2

STARSZY techn. dent. przyjmie roboty techn. od P. lekarzy do domu. Zgłoszenia pod „Zdolny S. B.“ do Administracji. 7247-6

UCZCIWA, skrzętna, czysta posługująca, dochodząca na rano, popołudniu, ewentualnie na cały dzień, poszukuje posługi. Łaskawe zgłoszenia u Krawca, ekspresa, Leona Sapiehy 29, parter. 7238-3

ABSOLWENT szkoły handlowej poszukuje posady kancelaryjnej. Warunki skromne. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Adolf Bergmann, Zaleszczyki, Sińków. 7237-3

URZĘDNIK branży elektrotechnicznej z długoletnią praktyką w większej firmie, zdolny korespondent, sprzedawca, magazynier, piszący biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Listowne zgłoszenia do Administracji „Elektryk“. 7232-3

POSADĘ SZOFERA przyjmie młody, inteligentny człowiek, kawaler, były oficer. Świadectwa i referencje pierwszorzędne. Oferty proszę łaskawie składać w „Gaz. Por.“ pod „Inteligennty Szofer“. 7208-4

PANNA z lepszego domu przyjmie posadę kasjerki do sklepu lub do biura, zna buchalterję, pisze dobrze na maszynie, może złożyć kaucję, małe wynagrodzenie. Zgłoszenia pod „Posada“ Biuro dzienników Scherera, Pasaż Hausmana. 7246

ZDOLNY buchalter-urzędnik oraz korespondent polsko-niemiecki ze znajomością stenografji oraz pisaniem na maszynie poszukuje stałej posady lub kilkugodzinnego zajęcia. Łaskawe oferty pod „Szybka orjentacja“ do „Małopolskiej Reklamy“, Kopernika 16. 7279

SZOFER mechanik, tokarz i ślusarz od motorów gazowych poszukuje posady szoferskiej najchętniej na prowincji. Zgłoszenia pisemne do Kółka Rolniczego w Wolance p. Tustanowice pod Szofer. 7280-5

WOLNE POSADY
7 groszy za wyraz.

POTRZEBNY JEST maszynista i gartrowy z dłuższą praktyką. Zgłoszenie Gerstla Rzeszów. 7283-2

KUPNO i SPRZEDAŻ
7 groszy za wyraz.

DROGUERJA we większem mieście prowincjonalnem natychmiast do sprzedania. Wiadomość do administracji pod „Większa droguerja“. 7254-3

SPRZEDAM lub zamienię kamienicę trzypiętrową pod Katowicami na odpowiednią Lwów, łącznie czteropokojowe mieszkanie. Królewska Huta, Admin. „Porannej“ pod „Zamiana“. 7251-2

KUPIĘ SZAFĘ na książki i inne drobiazgi, Jaroszewski, handel starożytności, Romanowicza 9. 7242-5

SPRZEDAM: pół realności 1 p. z komfortem, ogródkiem, sadem, boczna Łyczakowska, wolne 3 pokoje i kuchnia. — **Dom parterowy,** 8 ubik. mieszkalnych, sklep, 2 duże i 1 mniejszy mag., stajnia na 6 sztuk, kabel elektr. przem. odpowiedni na fabrykę lub t. p. przedsięb. przemysł., front Żółkiewska obok dworca tow. Podzamcze, wszystko wolne, ewent. wynajmę. Wiadomość 6—7 wieczorem Rutowskiego 22, biuro naftowe. 7260

PARCELE budowlane przy ulicy Romanowicza do sprzedania. Informacje od godz. 3—4 u właściciela, plac Akademicki 1. 7293

PARCELA 500 sążni kwadr. za rogatką Żółkiewską okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: M. J. Szyjkowski, Bajki 14, lub Zimorowicza 14. 7291

FORTEPIANY, pianina, tanio, na raty poleca Trunkwalter, Stryj. 7009-10

RÓŻNE DONIESIENIA
7 groszy za wyraz.

DAWIDMANN JUDA unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. 7249-2

RADJO

Aparaty i części składowe, Akumulatory „TUDORA“ po cenach najniższych sprzedaje „**WARRADJO**“ Lwów, Janowska 37, Tel. 30-33. Naprawy aparatów, słuchawek radj. przerabianie słuchawek zwycz. tel. na radjowe, budowę anten uskutecznia się szybko za umiarkowanem wynagr. 72[illegible]5

NA GROBY LAMPIONY przeróżne i świeczki poleca najtaniej Artur Bartosz, Lwów, Kopernika 2, naprzeciw apteki Mikolascha. Największy wybór nowości! Porcelany, szkła, srebra „Christofle“ i naczyń kuchennych. 7164-4

ŚNIEGOWCE i kalosze przyjmuje do naprawy Adolf Goldberg, Lwów, Sykstuska 10. 7088-6

PANIE i PANOWIE! Kapelusze stare każdego rodzaju przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka kapelusz Rudolfa Neuwelta, Balonowa 3. Składnice: pl. Marjacki 8, Kazimierzowska 25, Krakowska 25, Gródecka 72. 5800-11

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Kopernika 1. 5795-4

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Juljan Pławuszewski rocznik 1888 wydaną przez PKU. Kamionka Strumiłowa. 7282-3

ZAGUBIONO dokumenta wojskowe wystawione przez P. K. U. Warszawa I. unieważniam. Wiktor Nechay. 7281-3

Zegary ścienne
H. Guterman
Sykstuska 14. tel. 18-81

DYWANY, CHODNIKI, PORTJERY, FIRANKI, KAPY, NARZUTY, LINOLEUM, CERATY, KOŁDRY, MATERACE, MATERJE na POKRYCIE MEBLI, PLUSZE, TAPETY. Własna pracownia dekoracyjna,
S. WEISS Lwów, Sobieskiego 2.

DLA BIUR
KSIĘGI HANDLOWE
różnych systemów
Amerykańskie od 8 kont do 22
Wszelkie przybory kancelaryjne
6046 **poleca**
„Sarmacja“
Lwów, Akademicka 8

Bo wchód przez sień!
POŃCZOCHY

Patentowe damskie silne	1.50
Cienkie ala Flor równa tkanka	1.90
Pó jedwabne szwem podw. stopa	2.50
Jedwabne Flor „ „	3.20
Czysto wełniane „ „	4.80
Skarpetki męskie od	0.80
Rękawiczki zimowe od	1.60
Reformy grubsze zimowe	3.50

oraz wszelkie trykotaże zimowe po bajecznie niskich cenach poleca chlubnie 7256 znana **Centrala Pończoch**
PFAU, Rynek 19.
Wchód przez sień.

KUPIEC
(bławatnik) poszukuje na Pomorze i Poznańskie
zastępstwa
bez różnicy branży. Składnica do zamagazynowania towarów jest do dyspozycji. Oferty pod „K. K. /4“ do biura ogłoszeń „Par“ Bydgoszcz, Dworcowa 72

WĘGIEL Górnośląski salonowy oraz DRZEWO BUKOWE poleca ze składów po cenach konkurencyjnych **„KARBO“**
KOPERNIKA 1[illegible] Tel. 86[illegible]

ELEKTROTECHNICZNE materjały, żarówki, przewody, porcelanę oraz wszelkiego rodzaju materjałów wchodzących w zakres elektrotechniki d starcza po cenach najniższych firma
Bernard PANZER, Lwów, Kopernika 17. Telef. 13-68.

NA ZIMĘ
polecamy we wielkim wyborze

Kołdry na puchu, wełnie i wacie, **Przeróbki i okrycia kołder i materacy** solidnie i tanio, **Koce** wielbłądzie i wełniane, **Materace, Poduszki, Pierzyny, Płótna, Szyffony, Wsypy, Barchany, Flanele, Watalinę** białą i czarną.
CENY UMIARKOWANE.

I. DREXLER i SYNOWIE
Lwów, pl. Kapitulny 2. 7289

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. **Drobne ogłoszenia:** po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	Zł. 4.00
Za granicą	Zł. 5.50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Nacz. Redaktor [illegible]
Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpow. [illegible]